









KACIK RODZINNY

SPOŁECZEŃSTWO ZAGROŻONE PRZEZ DZIECI

Niektórzy lekarze doszli do przekonania, że społeczeństwo nasze pozwoliło w niebezpiecznym stopniu opano- wać się przez dzieci. Każde pokolenie twierdzi iż le- karze - buntuje się przeciw- ko poprzedniemu, jest aż na- zbyt pochopnie do wykrywa- nia jego błędów. Zbyt chę- tnie dopatrywaliśmy się w o- graniczeniach i zakazach wi- dokiarności przyczyn wad naszych umysłów i charak- terów. Odrzucając normy, które nam dały się we znaki, staraliśmy się uchronić przed skutkami podobnych metod wychowawczych przez dzie- ci. Układ stosunków przekre- ślił się o około 180 stopni...

POBLIŻYWOŚĆ DLA ZŁA

Nie docenia się znaczenia opinii społecznej, która swo- ją pobliżywością pozwala wielu osobnikom ztracać po- ciechę o różnicy między tym, co dobre, a co złe. Postawa o- gólna w niektórych wypad- kach zachęca nawet wyzna- rzone jednostki do popeł- niania przestępstw. Suro- reny wymierzane schwyta- nym przestępcy, są znacznie mniej skuteczne (jeżeli mo- że) o zapobieganiu szerzenia się występku) aniżeli powo- szenie potępienia wszelkie- go rodzaju wykroczeń. Mo- żliwe, iż wzrost przestępstw jest skutkiem konsekwencji bra- nia energii społeczeństwa, które malwersacje czy zbro- dnie, ukarane przez sąd, nad- to rychno wykresła ze swej pamięci.

(Dokończenie)

Góra Mollesona - na Syberii nad rzeką Szykką, miejsce wiecznego spoczynku 31-letniego zesłańca-filareta Jana Mollesona.
Przełęcz Mrozowickiej - w górach Pa- namskich, nazwana przez wyprawę włoską na cześć Jadwigi Mrozowickiej, podróż-niczki po Azji Środkowej.
Rzeka Nałkowskiego - na Nowej Zie- lni, odkryta przez geologa Piwowara i nazwana na cześć Wacława Nałkowskie- go.
Jezioro Obalskiego - w Kanadzie, nazwane przez Urząd Geograficzny na cześć Jana Obalskiego, badacza tych o- wian.
Rana Maria - pierwsza wieś polska w Stanach Zjednoczonych, założona w połowie XIX wieku przez emigrantów z Polski.
Pielgrzymka - pierwsza polska osada w Brazylii, założona w 1871 r. przez wy- chodźców ze Śląska.
Polonia - osada w Brazylii, założona w połowie XIX wieku przez żołnierza Legionu Dąbrowskiego Wojciecha Siel- mowskiego.
Polonia - wieś w południowej Afryce.
Bahia Polonia - zatoka u wybrzeży Ameryki.
Lodowiec Polaków - w Andach Peru- wiańskich, nazwany przez wyprawę Pol- ską w 1934 r.
Przełęcz Polska - w Alpach, odkryta i nazwana przez polską wyprawę alpi- nistyczną w 1931 r.
Archipelag Północny - grupa wysp w północnej części Azji, nazwana przez geografa Klaprotha na cześć Jana Nałkowskiego, pierwszego polskiego pol- noorientalisty.
Jezioro Pilsudskiego - na wyspie Ko- perner na wybrzeży Alaski, nazwane przez badacza tej wyspy, Stefana Jaros- ławskiego.
Góry Przewalskiego - pasmo górskie w Tybecie, nazwane na cześć wybitne- go badacza Mikołaja Przewalskiego z pochodzenia Polaka.
Przewalski - miasto u podnóża Alta- i, gdzie w 2888 r. zmarł Przewalski.
Lodowiec Przewalskiego - w Górach Andyjskich.
Przełęcz Przewalskiego - na wyspie Archipelagu Kurylskim.
Przełęcz Przewalskiego - na jeziorze Białym na Alasce.
Polski - nazwy kilku miast, osad i jezior w Stanach Zjednoczonych

(oczywiście, iż opinia ta uzupełniana jest zastrzeżeniem, iż nadmierna surowość wychowawcza, kary pozbawione uzasadnienia, wywołują gorz- sze skutki aniżeli pozostawie- nie dzieciom kompletnej swobody.

Zasada odpowiedzialności została zastąpiona przez za- sadę wybaczenia... Zasada wybaczenia podważyła w ciągu jednego pokolenia po- czucie odpowiedzialności moralnej, prawnej i społecznej. A przecież na poczucie od- powiedzialności opierają się zrezy naszej kultury. Można znaleźć tysiące Umawców dla usprawiedliwienia przest- ępstwa. Etyka może nie potrafi on dostosować się do środka- wiska, być może pobudki kie- rujące go na złą drogę były niezależne od jego woli, być może winić należy zadawnio- ny kompleks. Szukajmy tych usprawiedliwień, rozpatrujmy okoliczności łagodzące, ale nie dopuszczajmy do powo- szenia zaniku poznawania prawa. Odpowiedzial- ność powinna być normą powszechną, a wybaczenie wyjątkiem.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZICÓW I OPIEKUNÓW

Sąd dla nieletnich, przy Queens County Court w No- wym Jorku, wydał postanow- ienie, że jakkolwiek zabur- zenia psychiczne, przeżycia emocjonalne lub braki ekono- miczne bywają często wtór- nymi przyczynami popełnie- nia występku, jedyną istotną i zasadniczą jest braki znajo- mości zasad moralnych, brak odpowiedzialnego wychowania.

ŹRÓDŁE ZŁA - RODZINA

W domach, w których ro- dzice usiłują zachować jak- kąś dyscyplinę, narzucają dziecku niekierujące, rozsąd- ne ograniczenia, wybuchają nagle, niespodziewane kon- flikty między starszym a młodszym pokoleniem. Dzie-cko obserwuje stosunki na- miotliwe w rodzinie i sąsiad- czych krewnych i najbardziej zasłużoną nagane poczucie winy kładzie za krywdę. Ostatnio kibikadziął lat wytorzynie przekonanie o zbeźności, o szkodliwości wszelkich kar. Lekarze sądzą jednak, że skoro dzieci nie przycho- dzą na świat z wrodzonym ro- zumnianiem co jest dobre, a co złe - powinny zyskać te po- jećcia drogą odpowiedniego wychowania, przy czym - w- zględami tych lekarzy - wa- żniejsze nie należy zaniedbywać stosowania "uzasadnionych i sprawiedliwych kar, nie wy- łączając cielesnych - a pra- wo ich wymierzania winno przysługiwano nie tylko ro- dzicom, ale i nauczycielom".

"The Reporter" (USA).

KRONIKA WOJSKOWA

30 tysięcy żołnierzy bel- gijskich odbywa manewry wojskowe w okolicach La Courline, które potrwają dwa tygodnie.

Silne wrażenie na woj- skowych attaché państw ob- cych podczas ostatniej defila- dy w Moskwie wywarły dwa odrzutowe: jeden noszący gwizd (myśliwiec), który przy pomocy wzmożonej i plyn- nym paliwem rakiety, wła- czony w czasie lotu może na- być obrzućmią się wznoszą- cym się. Drugim odrzutow- ych z Gwardii i z Rezerwy, mogą wydzielić w pole w ciągu 60 - 90 dni.

Flota amerykańska na Pacyfiku, już i tak potężna, stanie się największą w świe- cie w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Liczy ona obecnie 412 jednostek, pozostających pod dowództwem admirała Johna A. Sides. Flota ta ma otrzymać 3 łodzie podwodne o napędzie nuklearnym oraz 8 okrętów zaopatrzonych w rakiety. Flota powiększa o- perującą na Pacyfiku ma o- becnie 8 lotniskowców, 3 tys. myśliwców oraz 250 tys. za- łogi.

Rady dla gospodyń

BEFSZYTK Tatarski
Mięso zupełnie oczyszczone z żyłek i tłuszczu, zmielone na maszynce, licząc 1/2 kg. na 3 - 4 osoby. Radzi się użyć dobrego gatunku mięsa: np. polędwice. Po- dnieć zmielone mięso na indy- janiek porcję, każdą ułożyć na talerzu, formując w środku kuleczkę, którą upieczonec się całe surowe żółtko. Naokoło każdej porcji ułożyć tyżeczkę kaparków, trochę usiekanej pietruszki, małych korniszonków, siekanej cebulki. Na stół podać pieprz, sól, oliwę, musztardę. Każdy przysprawi indywidualnie swoją porcję do smaku i wymie- szasz z żółtkiem i dodatkami. W restauracjach belgijskich robi to kelner, formując w środku kuleczkę, którą upieczonec się całe surowe żółtko. Naokoło każdej porcji ułożyć tyżeczkę kaparków, trochę usiekanej pietruszki, małych korniszonków, siekanej cebulki. Na stół podać pieprz, sól, oliwę, musztardę. Każdy przysprawi indywidualnie swoją porcję do smaku i wymie- szasz z żółtkiem i dodatkami.

ROSÓŁ Z JARZYNAMI

2 - 2,5 l. klarowanego rosółu, 250 - 300 gr. rozmaitych jarzyn i zieleniny (marchew, kalafior, kalarepa, szparagi, strączki, zielona fasolka, szpinak, sałata, pietruszka). Do gorącego rosółu ułożyć kolejno jarzyny, najpierw marchew, kalarepe, szparagi pokrójone w kostkę, potem podzielo- ny na cząstki kalafior i strączki groszku i fasoli, podzielone na 2 - 3 części. Po 10 - 12 mi- nutach dodać pokrójone listki szpinaku lub sałaty i gotować je- szcze 2 - 3 minuty.

Przygotowaną w ten sposób zupę jarzynową można podać z jajkiem ugotowanym na pół miękko. Jarzyny można dobie- rać odpowiednio do pory roku i dowolnie zmieniać. Gdy nie ma szparagów, dodać więcej marchwi. Zamiast świeżego gro- szku i fasolki dodać jarzyny konserwowane.

Europejskie Biuro do zatrudnienia w pracy w Afryce

poszukuje osób kwalifikowanych w dziedzinach technicznych (inteligentnych robotników kwalifikowanych), naukowych, lekarzy, ekonomistów i prawników, - pragnących zająć odpowiedzialne stanowiska w krajach afrykańskich. Biuro podejmuje się załatwić sprawę organizacji i kontraktu. Zainteresowani mogą nadsyłać swe oferty w języku: angielskim, francuskim lub niemieckim na następujący adres: BUREAU EUROPEEN DE PLACEMENT POUR L'AFRIQUE - GENEVE, 2, (Suisse) B.P. 339.

DOŚĆ POPULARNY DESER

Kromki białego chleba ok. 1 cm. - pół cala - grube, namo- czony w mleku lub śmietanie do której należy wrzucić także ka- wałek wanilli dobrze rozmięcio-

POLSKIE NAZWY NA MAPIE ŚWIATA

Góra Radziwińskiego - w stanie Oklahomy (USA), miejsce śmierci Aleksandra Radziwińskiego, oficera polskiego w służbie amerykańskiej.
Lodowiec Romera - na Alasce, nazwany przez Amer. Tow. Geograficzne na cześć Eugeniusza Romera, badacza Alaski.
Góra Rogozińskiego - w Kamerunie, nazwana przez członków wyprawy afrykańskiej na cześć kierownika wyprawy, Stefana Rogozińskiego.
Zatoka Sadowskiego - na jeziorze za- lewowym w widłach Ohio i Missisipi, nazwana na cześć kierownika wyprawy, Stefana Sadowskiego.
Rzeka Sadowskiego - wpada do jeziora Ontario w Stanach Zjednoczonych, nazwana jak wyżej.
Wyspa Sadowskiego - na jeziorze Ontario.
Zatoka Słusarczyka - na wyspie Południowa Walia, w pobliżu Antarktydy, nazwana na cześć Waltera Słusarczyka, członka wyprawy badawczej na statku "Deutschland".
Pasma Stanisława - odgałęzienie łań- cucha górskiego Sierra Nevada w Kalifornii.
Rzeka Stanisława - rzeka w Kalifornii, wpadająca do Sacramento.
Pasma Strzeleckiego - w pód- zachodniej Australii, nazwane przez J. Stokesa na cześć Pawła Strzeleckiego.
Rzeka Strzeleckiego - w pustynnej części Australii, nazwana przez Karola Sturata.
Góra Strzeleckiego - w Australii Centralnej.
Góry Strzeleckiego - na wyspie Flinders u wybrzeży Australii, nazwane przez J. Stokesa.
Przełęcz Strzeleckiego - w Alpach Australijskich; nazwana przez Lindenfelda.
Jezioro Strzeleckiego - na zbroczu Góry Townsenda, nazwane przez Lindenfelda.
Miasto Strzeleckiego - w pobliżu Melbourne w Australii.
Szczyt Tatra - w Górach Księżycow- ych w Afryce, odkryty i nazwany przez polską wyprawę w 1939 r.
Rafa Włókniewskiego - na wyspie Zaremby u wybrzeży Alaski.
Rtń Wojewódzki - u południowo- zachodnich wybrzeży Alaski, nazwany na

część dyrektora kompanii handlowej, Stefana Wojewódzkiego.
Wyspa Wojewódzkiego - u wybrzeży Alaski, nazwana jak wyżej.
Wyspa Zaremby - u wybrzeży Alaski, nazwana na cześć kapitana mary- narki Dionizego Zaremby.
\*\*\*
Polskie nazwy na Spitsbergenie, na- dane przez polskie wyprawy badawcze z 1934 i 1937 roku przez Norweski Instytut Polarny (NIP) w 1956 r. na cześć Polaków, biorących udział w wy- prawach.
Góry Bernadzikiewicza - przez NIP na cześć Stefana Bernadzikiewicza, kie- rownika wyprawy z 1934 r.
Szczyt Belweder - przez członków wy- prawy z 1934 r.
Lodowiec Biernawskiego - przez NIP, na cześć Witolda Biernawskiego, foto- grafy wyprawy z 1934 r.
Przełęcz Dobrego Początku - przez u- czestników wyprawy w 1937 r.
Góra Kopernika - przez uczestników wyprawy z 1934 r.
Przełęcz Kopernika - przez wyprawę z 1934 r.
Góry Lyse - przez wyprawę z 1934 r.
Lodowiec Mogilnickiego - przez NIP, na cześć uczestnika wyprawy 1934 roku Henryka Mogilnickiego.
Szczyt Ostra Brama - przez wyprawę z 1934 r.
Góry Pilsudskiego - przez wyprawę z 1934 r.
Góra Polaków - przez NIP, na cześć polskich wypraw.
Lodowiec Polaków - przez NIP, na cześć Polaków - badaczy Spitsbergenu.
Lodowiec Różyckiego - przez NIP, na cześć Zbigniewa Różyckiego, geologa pierwszej wyprawy.
Grań Stanisławskiego - przez wypra- wę z 1934 r., na cześć tatarnika, który zginął pod białą śnieżną.
Lodowiec Siedleckiego - przez NIP, na cześć Stanisława Siedleckiego, uczest- nika pierwszej wyprawy.
Góra Curie-Słodowskiej - przez wy- prawę z 1934 r.
Góra Staszica - przez uczestników wyprawy z 1934 r.
Szczyt Waty Hetmańskiej - przez u- czestników wyprawy z 1934 r.
Szczyt Wawel - przez uczestników pierwszej polskiej wyprawy.

Przełęcz Warszawa - przez uczest- ników wyprawy z 1934 r.
Paskiwoy Zagrajskiego - przez NIP, na cześć uczestnika wyprawy z 1934 r.
Sylwertsusza Zagrajskiego.
Lodowiec Zawadzkiego - przez NIP, na cześć topografa wyprawy, Antoniego Zawadzkiego.
Szczyt 1934 roku - przez uczestników wyprawy.
\*\*\*
Polskie nazwy w Andach nadane przez uczestników polskich wypraw alpinisty- cznych z 1934, 1936 i 1936 r.
Lodowiec Polaków - przy podejściu do najwyższej góry Ameryki, Aconcagua w Andach Chiłskich.
Laguna Biała - w grupie Mercedario, przez wyprawę z 1934 r.
Szczyt Czarny - wysokości 5560 m, zdobyty przez wyprawę w 1934 r.
Szczyt Giewont - w Andach Argenty- nskich, odkryty i nazwany przez wy- prawę Polaków argentyńskich z 1956 r.
Szczyt Karpińskiego - wys. 5230 m, odkryty i nazwany J.W.
Góra Wielki Filar - w grupie Merce- dario, wys. 6000 m, zdobyta i nazwana przez wyprawę z 1934 r.
Jezioro Morskie Oko - u stóp pasma Cordón dela Jaula, odkryte i nazwane przez wyprawę z 1956 r.
Dolina Podejścia - odkryta i nazwa- na przez wyprawę z 1934 r.
Szczyt Trabanta - wys. 5300 m, od- kryty przez wyprawę w 1934 r.
Szczyt Tatra - wys. 5430 m, odkryty i zdobyty przez wyprawę z 1956 r.
Szczyt Wanda - w Andach Peruwiań- skich, wys. 4700 m, odkryty przez wy- prawę z 1934 r.
Przełęcz Szarka - w grupie Merce- dario, odkryta przez wyprawę z 1934 r.
\*\*\*
Polskie nazwy na Grenlandii nadane przez polską wyprawę w 1937 r. (w oko- licy fiordu Arserforin).
Lodowiec Polaków
Lodowiec Dybowskiego
Lodowiec Lepollis
Lodowiec Mościckiego
Lodowiec Romera
Lodowiec Śmigłego Rydza
Lodowiec Wawel
Nazwy te jednak nie przyjęły się po- wszechnie w literaturze geograficznej.

"Kalendarz Polonii" - 1961 r.







# KOŚCIARKI ROLNICZY

## Białko w żywieniu kurcząt

W skład białek wchodzi szereg aminokwasów, z których tzw. zasadnicze mają szczególne znaczenie w odżywianiu ptaków. Dobra pasza dla kurcząt powinna zawierać wszystkie zasadnicze aminokwasy w dostatecznych ilościach.

Ażeby kurczęta osiągnęły jak najlepszy wzrost, powinny otrzymywać przez pierwsze kilka tygodni paszę o zawartości około 20 procent białka. Wartość odżywcza białka zawartego w paszy może być bardzo różna. Na przykład białko zawarte w mleku lub mące rybną ma

wysoką wartość, natomiast białko kukurydzy należy do niskowartościowych, ponieważ brak mu pewnych zasadniczych aminokwasów. W celu zaspokojenia zapotrzebowania kurcząt na aminokwasy należy dobierać pasze wysokobiałkowe które dostarczą kurczętom niezbędnych ilości zasadniczych aminokwasów. Za najlepsze źródło białka uważa się produkty pochodzenia zwierzęcego. Mieszanka z nieodtuzzonej mączki solowej i mączki z glutenu kukurydzy stanowi dobrą paszę dla kurcząt. ("Narodowiec")

## Okresy trwania ciąży zwierząt domowych

W okresie wiosennym szczególnie jest ważne zagadnienie porόδów. Poniżej podajemy dane dotyczące czasu trwania ciąży niektórych najbardziej znanych zwierząt domowych:

- klacz 333 dni - (11 mies.)
- krowa 285 dni - (9 mies.)
- koza 152 dni - (5 mies.)
- owca 150 dni - (5 mies.)
- małciora 115 dni - (4 mies.)
- króliczka 30 dni - (1 mies.).

Rasa ma duży wpływ na trwałość i długość ciąży. Zwierzęta później dojrzewające noszą piód dłużej, niż

zwierzęta tego samego gatunku dojrzewające wcześniej.

Biżnięta oraz plody wyjątkowo duże rodzą się wcześniej, niż pojedyncze i normalnie rozwinięte. Samice prawidłowo odżywiane rodzą w terminie wcześniejszym, niż samice wycieńczone.

Wskazane jest notowanie daty krycia samicy. Da to lepsze rozeznanie okresu ciąży i ułatwi właściwe przygotowanie zwierzęcia do porodu.

Dr. B. D.

## Drobne Wiadomości Gospodarcze

● O "carruncho" fizonu jest prawdziwą plagą dla długiego przetrzymywania fizonu. Owad ten atakuje ziarnka fizonu jeszcze przed dojrzewaniem lub w chwili zbiorów i workowania. Łatwym środkiem zaradczym przy przechowywaniu fizonu w workach jest: umieszczenie w workach trochę formicydu (300 cm. kubicyny formicydu na 1 m. kubicyny fizonu) i zamknięcie stołódę na 12 godzin. Płyn formicydu paruje i osiada na workach, zabijając carrunchos. Gdy skład fizonu jest duży, należy posypać preparatem "Malathion 1 proc.", czyli 200 gr. Malathion na 100 kg. fizonu.

● W Ameryce rolnicy używają 1 kg. azotu na 25 kg. ziarn kukurydzy zasadzonej w roli. Jak wiemy — częściej nawozu azotowego pochłaniają bakterie ziemne, częściej zaś zmywają deszczem. Oto dlaczego używać należy azotu w proporcji podanej jak wyżej.

● Doskonałe mydło, wysokiej klasy, wyrobiła się w Brazylii z owoców kokosowych palm nazwanych macaúba. Palma ta osiąga wysokość od 7 do 15 m. i daje od 400 do 600 owoców. Liście tej palmy dostarczają materiału na wyroby sieci, kapeluszy, koszyków. Owocem kokosowym — miode stanowią pożywny przysmak.

● FABRYKA OBRABIAREK (tornos) funkcjonująca od kilku lat w Santa Rosa d'Este (São Paulo), należąca do firmy Romi S.A., wysłała swój "towar" do Meksyku, Niemiec, Anglii. Produkcja roczna obrabiarek dochodzi do 2.039 jednostek. Przewiduje się, że w przyszłości przedsiębiorstwa, wobec licznych zamówień krajowych i zagranicznych. — Jak wiadomo, Brazylia liczy 50 tysięcy obrabiarek, z których 60 procent potrzebuje remontu.

● KRAJOWA PRODUKCJA KAKAO, po kawie najważniejsza, żywo interesuje rząd federalny, tym bardziej, że zanosi się na ogólny światowy układ, który wyznaczy odpowiednie kwoty na eksport tego produktu. Największym producentem kakao jest Republika Afrykańska Ghana. Brazylia, ze względu na ostatnią posuchę, zebrała w tym roku zaledwie 138 tys. ton.

● REFORME AGRARNA NA SWÓJ SPOSOB przeprowadza gubernator stanu Pernambuco — Cid Sampaio, zakupując wielkie pola ziemi i następnie dzieląc je na działki 10-hektarowe. 55 takich działek zostało już odanych w ręce rolników na długoterminowe spłaty. Cid Sampaio twierdzi, że do końca swego urzędowania stworzy 10 tys. takich działek.

## KRONIKA SPORTOWA

★ Wyniki ligi południopamerykańskiej: Primavera - Opeário 1x1, Rio Branco - Britania 3x1, Coritiba - Irati 2x1, Atlético - Olimpic 2x1, Guarani - Morguena 3x2, Seletto - Carururu 1x0.

★ Liga państwiska: São Paulo - Portuguesa Desport. 6x1, Santos - Noroeste 7x1, Palmeiras - Taubaté 2x1, Ferroviária - Jabuquera 3x1, Guarani - Esportiva 2x0, Comercial - Portuguesa Sant. 1x0, Corinthians - Santos ...

★ Liga floska: Botafogo - Portuguesa 2x1, Fluminense - Bonsucesso 1x0, Olaria - Bangú 3x0, S. Cristóvão - Madureira 2x1, Vasco - América 0x0, Vasco - Botafogo zremisował 1x1.

★ Liga riograndeńska: Fluminense - Floriano 0x0, Flamengo - S. José 2x1, Grêmio - Pelotas 3x2, Guarani - Internacional 2x2.

★ Młodzieżowe zawody 10-letnie mistrzostwo świata przyniosły cztery zwycięstwa reprezentacji amerykańskiej, w tym dwa tytuły indywidualne oraz dwa tytuły zespołowe. Rewelacją był Indianin Joe Thornton ze szczebu Cherokee.

★ Najpopularniejsza drużyna argentyńska Boca Juniors przegrała po raz drugi, tym razem z Atlanta 2x3.

3 gracie z Boca musieli opuścić boisko w wyniku błędów.

★ Santos otrzymała 7 milionów kruzefów na trzy spotkania rozegrane w Montevideo, Londynie i Florianópolis. Spotkania te odbędą się jeszcze w tym miesiącu.

★ Wysięgi konne o Wielką Nagrodę Brazylii odbyły się w Rio de Janeiro (Gávea) zakończyły się zwycięstwem konia argentyńskiego "Arturo", który dotąd okazał się bezkonkurencyjny. W biegu roku koń ten wygrał kilka biegów, przynosząc swemu właścicielowi królewską sumę 50 milionów kruzefów.

★ Złoty bokser włoski w wadze muszej, Salvatore Burunni, zachował tytuł mistrza świata, zwyciężając Anglika, Derek Lhoyde przez techniczny nokaut w 6 rundzie.

★ II Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny USA - Polska, rozegrany w Warszawie zakończył się zwycięstwem Amerykanów w konkurencji męskiej w stosunku 121 : 91.

W konkurencji żeńskiej wygrały natomiast Polki 57 : 84. Polscy lekkoatleci górowali w biegach długich, w trójskoce, oszczepie i dysku. Bieżnie były rozmożone na skutek deszczu, co wpłynęło ujemnie na lepsze wyniki. Widzów 50 tysięcy.

★ Ched Jastrzemski z Indianapolis (USA), który przed kilku dniami ustalił nowy piływak rekord świata na 200 m. zabką, poprawił również rekord na 100 metrów. Nowy rekord, który wynosi 1' 9" 8 ustalił w basenie pływakim w Evansville (stan Indiana).

Poprzedni rekord wynosił 1' 10" 8 i należał do Niemca Tittesa.

**DR. S. FELIX WERFACHOWSKI**  
Chirurg - Dentysta  
KONSULTORIUM: Rua Cândido Lopes, 205 - 7º andar, Conj. 77 - przyjmuję w poniedziałki, środy i piątki od godziny 8 do 11 i od 2 do 6, a resztę czasu w swojej rezydencji, przy ulicy Major França Gomes, eq. Curupaity, N.º 781 - Vila Santa Quitéria.

## Gąsienka z łęgów wczesnych rozwijają się najlepiej

Kto hoduje gęsi, ten wie, że rosna jak na dróżdżach. W zależności od rasy, waga 10 lub 11-tygodniowego gąsienki wahać się będzie w granicach 3,5 kg.

Najlepiej rozwijają się gąsienka z łęgów wczesnych, jeśli tylko mają odpowiednią temperaturę w pomieszczeniu.

Młode gąski, żywno w pierwszym okresie paszami lekkostrawnymi i dostatecznie intensywnymi, jak serek jajeżony, twaróg lub mleko chude, mieszankę różnych sruć i miodziutka zielienina (a także pasze mineralne),

powinny w wieku 4 tygodni osiągnąć wagę 1200 gr. Od tej pory podstawa żywienia jest pastwisko. Konieczne jest jedno — a lepiej dwukrotne dokarmianie w ciągu dnia.

Chcąc uzyskać jak największe przyrosty dajemy przede wszystkim pasze treściwe i zapewniamy jak najbardziej wartościowe zielonki — lucernę, koniżnicę i mieszanki.

Gęsi żywno wyłącznie zielonką nie mogą szybko rosnać. Żywnie jest wtedy tanie, ale przynosi mały.

**Casa Mundo dos Presentes**  
GRZEGORZA AIZESCO  
Wielki skład naczyń kuchennych, aluminiowych, porcelanowych, szkatułki, pudra, zabawki, artykuły szklane, artykuły na podarunki, przysady do kawy, Serwisy, kryształ wszelkiego rodzaju.  
OBSŁUGA RZETELNA I SPRAWNA  
Mówi się po polsku  
PRACA TIRADENTES, 191 - CURITIBA-PARANÁ  
(Obok katedry)

Robiło się coraz ciemniej, coraz ciszej i coraz większy śnieg padał. Przeszły ją deszcze ze strachu, spojrziała przed siebie, lecz wzrok jej tonął w gęstych płatkach i w tej szarości pochmurnego dnia bez słońca.

I gdzie się podzieje, kiej nie ujrzą nawet karczmy przed sobą, a o chałupie to i wspominku nie ma. I cóż zrobić ze sobą. Muszę się aż do utraty sił, albo zmiłowania Bożego!

Opanowała ją rezygnacja — siła w przeciwnościach ludu naszego. Zaciekawiona, co dalej będzie, szła, przymrużając oczy. Wielkie płaty śniegu osielały ją. Weszła w milczącą las, mgła stawała ślupem, parno było, pot spływał jej kroplami z pot chustki.

— Niechże teraz wilk wystąpi i stanie mi na drodze, albo ryś z drzewa skoczy na kark?... Ja chcę zejść do dziecku, ale Ty Boże może chcesz inaczej i choć mi okrutnie żal, niech się dzieje święta wola Twoja. — Westchnęła, lecz jakoś nie wierzyła ani w wilka, ani w ryśa. Żeby Bóg westchnął na nią dzikie bestie, za to, że ona chce dziecku w rozumie krzepić na Jego chwałę, to przecie nie może być? Rozśmiała się smutno, sły ją opady, siadła na kamieniach i kupiona na drogę kukiełkę gryzła, a że ją pragnienie męczyło, robiła gałki ze śniegu i kładła do ust.

— Droga ocięzała, robi się kopno, a mnie daleko jeszcze do połowy samiuszka na tych wielkich obszarach, jak marny robaczek. Ale i nad robaczkiem jako i bogaczem zarówno jedna jest opieka. Nie zgine i ja. — Sięgnęła końce płachty, związała na węzeł poszła. Nogi jej lgnęły od śniegu, nie mogła pospieszyć. Co uszła paręset kroków, stanęła, odpo- ciętko było łapać w płuca powietrze.

— Bójcie się Boga, czy to już ostatnia godzina na mnie przychodzi i dziecku nie zobaczę?

— Padła gwałtownie na kolana, ręce wyciągnęła.

— Ratuj! — wołała — Wielki i Mocny ratuj, nie rób sierotami chłopaków. Ratuj, kiej Imię Twoje świat cały miłosierdziem ogarnia!

Wstała i wolno szła dalej.

— A jak nie zechce, a jak nie może, a jak inne jest przeznaczenie — rozumowała i ciarki ją ze strachu i niemocy przemywają. Co uszła paręset kroków, odpoczywała na kamieniach, a oczy wytrzeszczyła, aby sen nie przyszedł, bo sen na mrozie przy zmęczeniu — śmierć.

— Nogi mocne, pójda same, byle ślepa nie zachodziły ciemnościami, a łeb się nie zawracat. Nogi pójda same — pocieszała się — znam ja je, byle tylko widziały, gdzie.

— Matko! ...  
Drgnęła na cały mciele.  
— A ustapzę się, bo cię koń dyszlen dzieli.  
Magda odskoczyła.  
— Niech będzie pochwalony!  
— Na wieki. Gdzie Pan Bóg prowadzi w taki czas?  
— Do szczyrzyckiego klasztoru, do chłopaków z wiktem.  
— I takicie czas wybrał?  
— Wczoraj była przecież pogoda.

— Zebyście też memu Marcinkowi zanieśli papierka i powiedzieli, że to od ojca. Zanieście? — chciał dodać: oddacie? ale nie śmiał.

— A cóżto, czy to jaki ciężar? — odrzekła żdziwnona. — Zbudziście mnie może ze śmiertelnego snu, pomogliście w aptece, prowadzicie na nocleg i nie zaniosiabym waszemu dziecku! A przecie ja matka i do dziecku idę.

— Prawda — podchwycił dróżnik — paperek nie zacięży, a chłop nieraz jest głupszy od baby.

Zaśmiał się głośno.

Na noclegu u woźnych po wodce poczęstowali ją ziemniakami, a Magda, rada, że idzie jej jakoś składnie, zaczęła opowiadać cuda z "Zywotów świętych", wyczytanej w czarnej księdze.

Słuchali ją z jakimś zdziwieniem i rodzącą z niego czcią.

— Matko, a skądże wy to wszystko wiecie, bójcie się Boga! — spytał dróżnik.

— Z wielkiej jakby jaka święta książki. Księga ta jest ci od niepa- niętych czasów w naszej rodzinie. Rodzona jestem Smerczyńska, co pierwszy pono przyszedł w te strony z tą księgą.

— Któż was czytał nauczył? — spytała woźnowa, markotna, że jej przecie pani mówią i mieszka w mieście, a czytała się nie nauczyła.

— Kto mnie czytał nauczył? — odparła Porębska, wzruszając głową. — Nikt, tylko ta czarna księga.

— Jakże to? — pytali ciekawie.

— Za mych miodych lat poniewierał się po chatach stary elementarz. Ciotka moja służywała po dworach, dwa razy pono jeździła do Krakowa i co nieco znała się na książce; ona mnie pierwsza nauczyła liter i powiedziała, jak się składa. Składałam przed nią z jakie pięć razy. Przyszyła wiosna, a ja zawsze, wganijając w pole było, brałam ze sobą czarną księgę. Wielkie u nas pastwiska, choć jałowe, strachu o szkołę niema, miałam czas, a ciekawość okrutnie mnie zbierała, co jest takiego w tej czarnej księdze. Składam, kalkuluje, jak mogę, męczę się i dręczę... Z początku szło mi ciężko okrutnie, ale powoli, jakoś mi się rozjaśniło, jakim ci dziesięć razy jeden kawałek powtórzyła.

Przyszło lato, dwór zjechał, a po polach zaczął się włączyć młody nauczyciel paniczów. Nie śmiałem go zaczepiać, ale mu zawsze stawała na oczach z książką. Raz, a serce mi biło, przyszedł do mnie i za- pytał o książkę. Pokazałam mu i powiedziałam, że czytam i czytam, ale mi jakoś okrutnie ciężko.

Usiadł przy mnie, rozłożył książkę i zaczął czytać. Czytałam, poka- zywał, tłumaczył i jakoś mi w głowie odrazu rozjaśnił.

Powiedział, że przyjdzie nazajutrz. Czekaliśmy, przyszedł i znowu pokazywał. Coś przychodził ze trzy albo cztery razy. Państwo wyjechało do kapieli, on z nimi i już go moje oczy nie widziały. Resztę sama się wyczujiłam i dziś na byle jakiej książce potrafię.

— A pisać umiecie? — spytał dróżnik.

— Nie było nikogo, coby chciał pokazać i nie było na czym. Widać w młodości mej jeszcze tabliczki z szyferkami do nas nie doszły.

— W ten zapadły kąt — dodał dróżnik. — Ale i tak dokazaliście swego.



# Kącik Lekarski

## LECZENIE ASTMY

Przed wszystkim chory powinien być bardzo dokładnie przebadany zarówno przez lekarza chorób wewnętrznych jak i przez laryngologa (specjalistę chorób nosa, gardła i uszu). Niekiedy bowiem przyczyną choroby może być skrzywienie przegrody nosowej, polipy nosa, przerost trzeciego migdałka, a nawet przewlekłe ropne zapalenie migdałków podniebnych lub zatorów bocznych nosa. W takich wypadkach konieczne jest przede wszystkim wyleczenie górnych dróg oddechowych. Warunki klimatyczne mogą również wpłynąć na chorego. Zdarza się nieraz, że zmiana miejsca zamieszkania całkowicie likwiduje chorobę. Niekiedy astmę powoduje obecność zwierząt domowych w mieszkaniu (psa, kota), w których kwiatach (pelargonie), lub stylakach i z pewnymi chemikaliami (na przykład podczas pracy w laboratorium), niektóre składniki pokarmowe itd. Dychawica

bowiem oskrzelona powstaje na tle uczulenia (alergii). — Człowiek uczulony jest szczególnie wrażliwy na różne czynniki, które dla zdrowego są zupełnie nieszkodliwe. Ażeby dowiedzieć się, na co właściwie chorzy jest uczuleni, przeprowadza się specjalne badania, tak zwane testy skórne. Jest to metoda badania bardzo żmudna, ale często wyjaśnia przyczynę choroby i wtedy można zastosować leczenie, polegające na stopniowym odczulaniu organizmu chorego. Często skutecznie działają leki wstrząsy lub inne środki.

W bardzo ciężkich przypadkach stosuje się hormon Kortizon lub Metikorten, które dają jednak tylko przemijającą poprawę. Większość wyżej wymienionych metod leczenia można stosować tylko w warunkach szpitalnych.

Często uzyskuje się bardzo dobre wyniki przez kurację uzdrowiskową.

krwi. Jedno czerwone ciało krwi nie zajmuje więcej niż 1,7 000 000 000 centymetra sześciennego.

Krew jest gęstsza, a za tym i cięższa od wody. 20 centymetrów sześciennych krwi waży prawie tyle co 21 centymetrów sześć. wody.

Krew jest ciepła. Temperatura około 100 do 104 stopni F.

W 100 częściach krwi znajduje się 79 części wody i 21 części stałych. 100 cm. sześciennych krwi zawiera 60 cm. sześć. gazów (kwas węglowy, azot i tlen), około dwie trzecie to kwas węglowy, nieco mniej niż jedna trzecia to tlen.

Tuż za językiem (na dolnej i przedniej stronie gardła) znajduje się otwór zwany szparą głosową. Zamyka ją nagłośnica (coś w rodzaju pokrywy). Szpara głosowa otwiera się do krtani. Ta z kolei przechodzi w długą rurę powietrzną — tchawicę, schodzącą do klatki piersiowej i tu dzieli się na dwie odnogi zwane oskrzelami. Każde oskrzele przenika do odpowiedniego płuca i tu dzieli się na wiele, wiele mniejszych gałęzi. Najdelikatniejsze rurki oskrzelowe przechodzą w podrudne rozszerzenia o średnicy około 0,06 milimetra. Każde takie rozszerzenie składa się z wielkiej liczby małych woreczków — są to właśnie komórki powietrzne płuca, czyli pęcherzyki płucne. I tu odbywa się właściwa wymiana gazów.

To krew doprowadza do wszystkich części ludzkiego organizmu niezbędny dla życia i zdrowia pokarm. Ona też odprowadza z poszczególnych części organizmu niepotrzebne substancje, które pozostawione w nim zaagrażałyby zdrowiu.

### CZŁOWIEK ODDYCHA

Oba płuca wypełniają prawie całą jamę klatki piersiowej. Właściwy ruch powietrza odbywa się dzięki mięśniom, które działają na ściany klatki piersiowej. Klatka piersiowa, płuca, i tchawica stanowią rodzaj miecha. Z tym, że klatka piersiowa i płuca odpowiadają trzonowi miecha, a tchawica — rurze. Ale jest jedna zasada różnica: ściana miecha można tak ścisnąć, że cała albo prawie cała ilość zawartego w nim powietrza zostanie z niego usunięta. Natomiast ściany klatki piersiowej zawsze ograniczają sobą znaczną jamę, w której przy największym nawet wysiłku wdechowym zawsze pozostaje duża ilość powietrza w płucach. Jest to powietrze zapasowe w ilości około 1200 — 1600 cm sześciennych. Oprócz tego taka sama prawie ilość powietrza pozostaje w płucach po zwykłym wdechu (powietrze dodatkowe). Stały zapas powietrza w pęcherzykach płucnych oddaje tlen krwi i zbiera od niej kwas węglowy.

Człowiek dorosły (w pozycji siedzącej, w spokoju) powtarza mechanizm oddychania od 14 do 18 razy na minutę. Dorosły, zdrowy mężczyzna wdycha jednorazowo 400 — 500 cm sześciennych powietrza. Wdycha taką samą lub nieco mniejszą ilość powietrza. Powietrze wdychane z płuca jest prawie tak ciepłe jak krew. Temperatura jego wynosi od 97 do 100 stopni. Powietrze wdychane jest nasycone parą wodną (niezależnie od wilgotności otoczenia).

Podczas gdy zwykle powietrze zawiera: 2,100 części tlenu, 7,900 azotu i w tym 3 części kwasu węglowego na 10,000 części objętości — powietrze wdychane z płuca zawiera około 470 części kwasu węglowego, tylko 1,500 — 1,600 części tlenu i tę samą ilość azotu.

Przez ciągu 24 godzin przez płuca dorosłego człowieka przechodzi około 10 — 12 jardów sześciennych powietrza. Gdyby zamknięto człowieka w przestrzeni w kształcie sześciąca o krawędzi równej 7 stóp — to w ciągu 24 godzin wszystkie cząstki powietrza zawartego w tym sześciąciu przeszłyby przez jego płuca.

Po zwyczajnym wdechu znajduje się w płucach około 3,700 centymetrów sześciennych powietrza i tylko 1/2 tego ulega wdychaniu.

Powietrze wdychane pozostaje w płucach od 4 do 6 sekund. Ciśnienie powietrza w

plucach jest dokładnie równe ciśnieniu atmosfery na powierzchni ciała a więc 1 kg (ponad 2 funty) na centymetr kwadratowy.

Człowiek przebywający w ograniczonej przestrzeni wdycha i wdycha cięgieł to samo powietrze, a więc powietrze o zmniejszonej ilości tleniu i zwiększonej ilości kwasu węglowego. Skutek? Bóle głowy, ospałość. I dlatego trzeba nam określonej przestrzeni i stałego dopływu świeżego powietrza przez regularne i dokładne wietrzenie pomieszczenia.

\*\*\*

### Błona śluzowa wyścielająca jamę ustną jest wielowarstwową. Wielka ilość gruczołów wydziela nieustannie śluz o działaniu bakteriobójczym. W warstwie podśluzowej znajdują się tkanki ochronne, zdolne do zwalczania ciał chorobotwórczych.

Nabłonek wyścielający drogę oddechową jest jednowarstwowym i nazywa się rzęskowaty, ponieważ większość jego komórek posiada rzęski, przy pomocy których zatrzymuje się i są wydalane ciała obce. Specjalne gruczoły wydziela śluz zwilżający powierzchnię dróg oddechowych, a mnożność naczyń krwionośnych ogrzewa powietrze napływające do płuca.

Funkcje błon śluzowych wyścielających żołądek są znów inne. Tzw. główne komórki jej jednowarstwowego nabłonka wydziela ferment — pepsynę, a inne kwas solny. Pod działaniem tych substancji biało znajdujące się w pożywieniu rozpada się na bardziej proste i łatwiej przyswajalne związki.

Większość komórek jednowarstwowego nabłonka znajdujące się na kosmkach jelita cienkiego zapewnia wysysanie przetrawionego pokarmu. Inne komórki błony wyścielającej jelito cienkie wydziela śluz ułatwiający ruch robaczkowy jelita i przesuwanie się pokarmu.

Nabłonek jelita grubego jest również jednowarstwowym. Część jego komórek wydziela dużą ilość śluzu, a inne wysysają wodę.

Helena Oborska

# Uśmiechnij się...

## NAPOLEON I ARCHANO...

W szpitalu wariatów, lekarz zatrzymuje się przed chorym, który trzyma rękę za kamizelkę.

— Dlaczego pan tak trzyma rękę za kamizelkę?

— Bo jestem Napoleonem.

— A skąd pan to wie?

— Powiedział mi archanioł Gabriel!

— On kłamie, odpowiada chory, leżąc na szpitalnym łóżku: — Nie mówię o nim ani słowa!

## TO JEST AMERYKA

Dyrektor dużego nowojorskiego hotelu napotyka w czasie inspekcji kuchnię i bardzo nieszczęśliwie mówi:

— Głowa do góry, chłopcze! — Ja też zacząłem kiedyś jako pucybuda, a teraz jestem dyrektorem hotelu! — To jest USA!

Mina pucybuda jest jeszcze smutniejsza.

— Widzi pan, ja zacząłem jako dyrektor hotelu, a teraz jestem pucybudem! — To jest USA!

## PRZYWYCZAJENIE JEST DRUGĄ NATURĄ

— Dlaczego jechała pani pomimo czerwonego sygnału świetlnego? — zaprzęta siedzia do spraw ruchu w Chicago oskarżoną przez Mall. Pani Mall odpowiedziała westchnieniem: — Panie sędzio, ja od dziesięciu lat sprzedaję warzywa. — Na przyzwyczajam się do tego, jak żarzą, że wszędzie i stale wędzą przed oczyma kolonistów.

## TAKŻE UZNANIE

W pewnym procesie w sprawie karmy, który miałem miał miejsce w stołecy Paryżu, oskarżony został obywatel na dwa lata więzienia. Niezależnie od jednak swobodnego niefortunnemu obrońcy dży bukiet kwiatów. Na łączonej kartce napisał wspaniałe:

— "Pana oskarżając nie mówienie było naprawdę cydzeniem. Po takiej wyroczni obrońcy siedzi się chętnie!"

# ANATOMICZNE CIEKAWOSTKI

## POZNAJ MECHANIZM WŁASNEGO ORGANIZMU

### KOSCI

W organizmie człowieka znajduje się więcej niż 200 oddzielnych kości. W dziecinie bilans ten kształtuje się nieco inaczej — większość kości oddzielnych. Z wiekiem niektóre zrastają się. Dla przykładu — kręgosłup. Gdy byliśmy młodzi, były w nim 33 oddzielne kręgi. Górne 24 przez całe życie zachowują samodzielność, a leżące 25, 26, 27, 28 i 29 już wczesnie zrastają się w jedną dużą kość krzyżową, a pozostałe 4 zlewają się w jedną kość masy zwaną kością ogonową.

Czaszka składa się z 22 naturalnie oddzielnych kości. W dzieciństwie mieliśmy ich o wiele więcej. Proces "jednoczenia się" i tu następuje z wiekiem.

Zeber mamy 24, po 12 z każdej strony. W barkach

mamy po 2 kości: łopatkę i obojczyk. Jedna nasza ręka składa się z 30 kości. Tyle samo kości "liczy" kończyna dolna.

### KROPLA KRWI

Kojarzy się nam zawsze z czerwienią. Oko uzbrojone w szkło powiększające obali łatwo pojęcie jej jednolitości. Zobaczymy drobniutki żółtoczerwone cząstki zawieszzone w wodniście, prawie bezbarwnej cieczy. Te cząstki to ciałka krwi, a prawie bezbarwna ciecz to osocze krwi.

Mikroskop zaprowadził nas jeszcze dalej — poznamy dwa rodzaje ciałek krwi: czerwone (o barwie żółtoczerwonej) i białe (bezbarwne).

Na powierzchni jednego centymetra kwadratowego może się zmieścić półtora miliona czerwonych ciałek

— Nic, tylko czarna księga dopomogła — rzekła woźnowa.

— To też ją umiem prawie na pamięć.

— A inne świeckie czytuję?

— Radabym, czek nieraz z ciekawości o mało co się nie zagubi, ale skąd je wziąć? Później, jak chłopaki podrosną, to mi z Krakowa będą książki przywozić.

— Do Krakowa myślicie chłopców gnać na wielką naukę?... Musicie być wielką panią, zasobną gospodynią?

— Nie wielka, ale ufna w miłosierdzie Boskie. I jakim ślubowała Bogu przed czarną księgą, zapinaną na stalowe klamry, że chcę, aby dzieci moje wyrosły podobne do tych świętych, tak ci spekuluję, ugamiam jak mogę, a idę do swego. No i jakoś dotąd Pan Bóg mi błogosławi. Starszy chłopak zdrowy, roztropny, uczy się dobrze i pójdzie dalej. Ale młodszysy... — urwała.

— Mówcie matko — nalegał rozciekawiony dróżnik.

— Młodszemu cosik patrzy z oczu. Nie wiem co, ale jakaś tęsknota, albo miłosierdzie. I taką ma buzię składną, miłuska, a smutny ci czegoś, jakby tęsknił za tamtym światem, a ślepkami to jakby się pytał: a czemużście duszyckę moją ściągali z nieba na ten padół?... — Patrzcie! — szeptał słuchacz.

— Okrutnie się boję, żeby mi go Pan Bóg nie zabrał na Swoją chwałę, bo się okrutnie wluubiłam w chłopaka. Jak mnie nie uchwyci za szyję, a nie przutuli się, a nie zacznie rozpytywać, to choć przecie jestem i w latach i wiem niemal, co na każdej stronie w Zywotach Świętych stoi, a nieraz głupieję i nie umiem mu odpowiedzieć.

— A uczy się?

— I jak! — dobrze już składał, gdy z domu odchodził — do dziś musi już czytać galanto i pewno litery pisze.

— I tak sama? — zaczęła woźnowa, bo i ona miała dzieci.

— Samiutka, jak ten palec. Chłopa mam dobrego, gospodarzy, zapobiegliwy, nie pijak. Ale, jak każdy góral, radby chłopaków mieć przy sobie do pomocy.

— I nie dziwo? — dodał dróżnik.

— A dziwo, że wy swego pchacie na księdza? a nie dróżnika? To i ja swego pcham — podchwyciła z mocą i energią, nieliczącą z jej łagodnym usposobieniem. — Pastuszkami byli, a powychodzili na papieży, to jest na nieśmiertelników Chrystusowych, bo mieli matki — zawołała. — Matki mieli! Wiece wy, co to miłość matczyzna może, klej pastuska sadza na tron tronów całego świata i mówi mu: bądź następcą na ziemi Chrystusa, Boga przedwiecznego, karz występki, a czyni miłosierdzie dla maluchki!...

Zgromadzeni pochylili głowy, na znak nabożeństwa i skruchy. Wymowa matki i jej miłość do dzieci budziła w ich umysłach podziw nad jej rozumem, a cześć dla jej uczuć. Zrobiła się cisza, nikt nie śmiał głosu zabierać. Zawstydzony dróżnik milczał. Woźnowa zazdrościła wymowy wiejskiej kobiecie, lecz korzyła się przed jej mądrością. Po długiej chwili rzekła Magda do woźnowej!

— Moja kumo, chciałybyś zaraz po północy lecieć, na gościńcu usnęłam niewiedzący a może sen ten byby dla mnie śmiertelny, gdyby kum, zesłany przez Anioła stróża moich chłopców, nie zbudził mnie!

— Prawda — przyświadczył dróżnik.

— Trzeba się wyspać, żeby mnie znowu nie zmoyli.

— Oj tak, trzeba się wyspać, nie tak nie krzepi, jak sen. Rozciągnęłam starą derkę na stole, dam poduszkę, okryję kożuchem męzą — naniecie. I tu, widzicie, nad kominiem są patyczki i w garnuszku w popielu mleko dla was. Ciepłego coś wypić na drogę zdrowo.

— Bóg zapłać! — szeptała Magda wzruszona.

— Ja idę na swoje miejsce — powiedział dróżnik — na górę, na śniego, koło komina, ciepło i cicho.

Wyjął srebrnego gułdena, podał go kobiecie, a gdy wzięła, pocałował ją na znak uszanowania i rękę.

— Pamiętajcie ostatni nocleg u nas!...

Odszedł wierzący w uczciwość kobiety, jak w ewangelię.

Woźnowa zgasiła gaz, Magda ułożyła się na derce, okryła kożuchem, zasnęła, rada z noclegu i z tego, że się mogła wygadać i świadomością popisać. Świadomości lubiła nadzwyczajnie.

Jutrenka zastała ją na gościńcu w czystym polu. Skrzepiona śniegiem, szła rażnie. Mijała ósmy stęp przydrożny, psy zdaleka szczełkały, zaszła rzędła i chociaż słonka, schowanego za chmurę, nie było widać, nie było żowa smaga na wschodzie i jasność mówiły, że jest i plynie. Nagłemu przez wiatr chmury rosły, skupiały się, idąc powoli na zachód. Już powoli wieńba przykryły, na którym gwiazdki bledziuskie jedne po drugie gasły, aż dziłonek nastał niewesoły, za to mroź zelaż, poczemialo śnieg, śnieg pod nogami nie skrzyplak, wiatr utonął w czarnych chmurach.

— Żeby tylko śnieg, zanim zajdę do dziecck, nie zaczął padać. Za śniegiem leci zawierucha, wydmy i zasy, można z oczu gościć iść, przecpaść, dzieciska osierocić i nie doczekać się ich rozumu... — Przespazcie ja przeszły po ciebie, spojrzajła daleko. Czarna las robit w żenie, jak gdyby schodził z gór. Chmury coraz więcej otulały, zrobiło się cicho i panno. Opary wyglądały z ukrytych czeluści, mazały w górę, jakby dymy z chat kominów. Zczerniał świat i chmury wispały nad nim...

— Zda mi się — szepnęła Magda — żem sama jedniuska na tym wielkim świecie, zdana na los. Alem ci przecie nie sama! Oj nie sama, nademną Bóg. On wie, że lecę do dziecck swoich i nie boję się.

Obejrzała się trwożnie.

— Żeby ino śnieżyko nagłe nie przyleciało, nie zastąpiło mi drogę. Boże, Boże, ulituj się nademną!

W tej chwili biały, duży płat śniegu zakoił się w powietrzu.

— No i cóż poradzę! — zawołała. — Pan Bóg wie, co robić. Ja mnie jedną ma na głowie. A i tak jak zechce uratuje.

Rozumowanie pokrępiło ją na duchu. Przysięgała, że będzie nie czyść do ostatniego tehu i nie da się łatwo zmózd nieszczęściu. — Przyciągnęła płachtę i przywiązała ją silnie, chustkę zsunęła na czoło, powajając kroku.

— Będę biedz, dopóki nie zdzybię na drodze karczymy, abo pierzeć lepszej chałupy. Wleczę i przeczekam śnieg, a po nim zawieruchę, chce z dziecck swych zrobić mądrych ludzi, ten dużo musi. Gdyby było łatwo, wszyscy byłiby mądry.



# BUDOWNICZY FEDERACJI KANADYJSKIEJ

**SIR JOHN A. MACDONALD** (Canadian Scene) — W Ottawie odbyła się ostatnio niecodzienna uroczystość, w czasie której przekazano jasno historyczną pamiątkę domu Johna A. Macdonalda na Strancliffe w Ottawie, w którym mieszkał on przez 20 lat. Uroczystość ta przypominała, jak wielką rolę odegrał ten pierwszy premier Kanady w zjednoczeniu w 1867 Nowej Szkocji, Nowego Brunszwiku, Ontario i Quebec w jedno państwo.

## AKT KONFEDERACJI

Dzięki jego zdolnościom wyprawa na ludzi i wypadki potrafił on tak prowadzić negocjacje w różnych delikatnych sprawach w czasie licznych konferencji, że zakończył się one ostatecznie Aktem Konfederacji. Trzeba było jego mistrzowskiej ręki, aby doprowadzić do kompromisu w konglomeracie przeróżnych krzyżujących się interesów, które dzieliły wówczas obszar Kanady. Ani w Quebecu ani też w Ontario nie było wielu zwolenników federacji, a prowincje nadmorskie nie miały bliższego związku ani z Kanadą Górną (Upper Canada - Ontario), ani z Kanadą Dolną (Lower Canada Quebec). — Kiedy Macdonald zmarł w wieku lat 76, Wilfrid Laurier, przywódca opozycji liberalnej oświadczył, że 46 lat, które Sir John A. Macdonald poświęcił polityce, to w rzeczywistości historia Kanady.

## PIERWSZY PREMIER KANADY

John A. Macdonald, jako generalny prokurator Kanady Górnej przewodził rządo-

wi tej prowincji przez 13 lat. Zdawał on sobie sprawę, że lepsze środki komunikacji między oddzielnymi od siebie żyjącymi częściami Kanady, to jedyne lekarstwo na brak poczucia jedności. To też go rząd zbudował najpierw linię kolejową — Intercolonial Railway — by związać prowincje nadmorskie z Górną i Dolną Kanadą. Potem dotrzywał obietnicy, którą złożył Brytyjskiej Kolumbii w 1871 roku i w dziesięciu latach federacji zbudował pierwszą transkontynentalną linię kolejową. Rząd za jego premiership nabył od Hudson Bay Company terytoria północno-wschodnie i stworzył prowincję Manitoba. Wszystko to stać się mogło dzięki temu, że Macdonald miał wizję zjednoczonej Kanady.

## BUDOWNICZY KANADY

Na pewno Sir John A. Macdonald zasłużył sobie na hołd, który złożył mu premier Diefenbaker na uroczystości z racji 70-iej rocznicy jego śmierci. Określając go, jako "budowniczo państwa", prem. Diefenbaker zreasumował jego osiągnięcia jednym zwrotem "Kanada dzisiaj — to jego pomnik".

## OFICINA MECANICA "HENRIQUE"

de Henrique Listkiewicz  
CONSERTA-SE: Máquinas Industriais, Compressores de ar, Motores a gasolina e Diesel, Motores de popa, Capasmas, Maquinas e Amortecedores. Omalhões e autocarros de todo tipo. Pintura e lataria. Solda e serviço de torno. Serviço geral. — Rua Nunes Machado, 300, tel. 4-1028. — (Perto do Corpo de Bombeiros).

## TANIO, A SKUTEKZNE

Uczni radzeczy zastanawiając się nad problemem zwiększenia szybkości statków doszli do ciekawego odkrycia. Okazało się, iż można osiągnąć dobre rezultaty bez zwiększenia mocy motorów. Nagrzanie przedniej części kadłuba (dzioba) i zmniejszenie tarcie. Pierwsze doświadczenia przeprowadzone z modelem statku, wyposażonym w specjalne urządzenie nagrzewające. Doświadczenia wykazały, że w ten sposób można zwiększyć szybkość o 7 do 10 procent. Proponowane jest bardzo ekonomiczne rozwiązanie urządzenia nagrzewającego: na gładzie ono być zasłane gorącą parą wytwarzaną w kotłach okrętowych.

## PLASTIK — TO NIE ZABAWKA

W depeszach prasowych czytamy codziennie informacje o wybuchach bomb plastikowych we Francji i w Algierze. Niestety, ten plastik nie ma nic wspólnego z wyrobami plastikowymi, które używamy w domu i w kuchni. Plastik wybuchowy jest prawie identyczny, jeżeli chodzi o wygląd, właśnie z plasteliny dla dzieci. Można go ugniatć i nadawać formy jakie się chce. Jest absolutnie niegroźny. Nie wybuchą bowiem przy transporcie i można go spokojnie schować do kieszeni lub do teckzi. Ma jeszcze jedną właściwość, a mianowicie podobnie jak zużyta guma do żucia, przyklepa się do każdego przedmiotu. Plastik staje się dopiero wtedy groźny, gdy do niego włoży się detonator. Detonator może być w formie szarowej — na czas, lub w formie zapalnika, do którego włącza się sznur, który następnie się podpala. Plastik można fabrykować jedynie systemem fabrycznym, a nigdy domowym. Nb. wyrób plastiku wymaga skomplikowanych i udoskonalonych urządzeń fabrycznych. Może być produkowany tylko przez dobrze rozwinięty przemysł zbrojeniowy. Plastik wyrabia się na podstawie urotopiny w połączeniu z formolem i nitratem przy dodaniu pewnej ilości

## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

tetraminu. Plastik na czas nastawić można od 15 minut do 20 dni.

## REWELACJA W OBCASACH

Jeden z amerykańskich producentów obuwia w Chicago dokonał dla wygody kobiet próby przeniesienia doświadczeń konstrukcji motocykla do pantofli damskich. W ten sposób powstały t. zw. obcasy teleskopowe.

Śruba umieszczona w wygięciu pantofla pozwala regulować obcasy do żądanej wysokości. Pomysłcie tylko! Wychodziły rano na plażę obcasy, zaraz po pracy trafiła nam się spotkanie, wobec czego, zamiast gonić do domu albo nie gonić i mieć krawiec młną, łapiemy za śrubę, podkręcamy i... ukazujemy się na szalowych spilkach. Swoją drogą nie wiadomo jak długo jeszcze pochodzimy "na spilkach". Pomijając kaprysy mody, mają one zdecydowanych wrogów wśród lekarzy. Prof. K. Sigg, Szwajcar, powiedział na przykład prawdziwą krzywdę przeciwko spilkowym obcasom, kiedy przebadawszy 500 kobiet w wieku lat od 20 do 80, stwierdził, że za ledwie 10 z nich, czyli 2 proc. ma zdrowe nogi.

## SPOSOB NA ODPEZDZENIE KONKURENTOW

Jacques Ducanda, pełen temperamentu amant filmowy i znany francuski spadochroniarz, wypróbował nową metodę odpezdzenia natrętnych wielbielców podczas spacerów ze swą ukochaną Zatknątą na sobie mianowicie cztery granaty za pas i rzeczywiście ktoś nie odważył się przerwać mu miłego sam na sam z panią. Wszystko szło jak najlepiej, gdyby nie policja, która zaprosiła towara przeciw tej niezwykłej metodzie szukania samotności.

## TIROS III - OKO POGODY

Stany Zjednoczone posiadają w orbicie swą odległości 400 mil od ziemi satelitę "oko pogody" zaopatrzony w dwie kamery telewizyjne — Ważący 285 funtów satelita ma rzucać nowe światło na

powstawanie, rozwój i ruchy burz tropikalnych, które porażają za sobą setki ofiar w ludziach i wyrządzają szkody idące w biliony dolarów.

Tiros III wyposażony jest również w pięć nadajników radiowych, 800 stóp taśmy magnetycznej, wskaźnik horyzontu (pozwalający na sprawdzenie pozycji satelity w przestrzeni), wskaźnik pionowy (dla ustalenia przy każdym zdjeleu stron świata) i 9.260 komórek słonecznych przetwarzających energię słoneczną w energię elektryczną.

## POMYSŁ "ZYWEGO MUZEUM"

Inżynier M. Staneshe otworzył niedawno w New Yorku "snack-bar" pod nazwą "Zywe Muzeum". Obsługę baru stanowią wyłącznie sobowótory znanych osobistości. Dzięki temu klienti baru witani są przez kierownika sali Gary Granta, a oddają palta księżniczka Małgorzacie; żetony telefoniczne wydaje im Marilyn Monroe, przy stole obsługuje ich generał de Gaulle. W czasie posiłków gra na fortepianie sobowótory Beethovena, a rachunki przygotowuje starszy kelner, Maurice Chevalier.

## TRANSFUZJA

Uczony B. A. Pietrow z Moskwy stwierdził, że krew ludzi zdrowych, którzy zginęli w wypadkach, może być zużyta do transfuzji. Do 6 godzin po nastąpieniu zgonu bez dodatku cytrynianu sodu (zapobiega krzepnięciu krwi). Krew pobiera się z lewej żyły szynnej uzyskując od 2 do 3 kwart.

## ŚLADY DINOZAUROW

Paleontolodzy moskiewscy odkryli w pokładach piaskowca w Palmirze (Azja) dobrane zachowane ślady dinozaurów. Zdanien uczonego, ślady te liczą ponad 200 milionów lat i pochodzą z okresu jurajskiego, kiedy to żyły olbrzymie, drapieżne i roślinożerne kręgowce. — Na podstawie analiz śladów oblicza się wagę dinozaurów na ponad 8 ton.


Dotychczas znaleziono tam i sfotografowano setki śladów 3, 4 i 5-palcowych łap o średnicy około 20 cali oraz odciski kolczastych ogonów, którymi podpierali się dinozaury podczas chodzenia. — Znalezione również odciski śladów kontury prehistorycznych zwierząt z dobrze widoczną strukturą układu kostnego.

Uczeln przypuszczają, że w okolicy istnieją całe cmentarzyska dinozaurów, poszukiwaniem których zajmują się specjalne ekipy.

## "KWAŚNA MINA"

W toku trawienia i spalania powstaje w organizmie pewna ilość kwasów. Jeśli nie przyjdziemy organizmowi na odsiecz z pewną ilością pokarmów, które potrafią te kwasy neutralizować (zobojętnić) — nastąpić może po prostu zakwaszenie organizmu, które objawia się złym samopoczuciem. A więc tak zwana "kwaśna mina" jest określeniem stanu chemicznego naszego organizmu. I najlepszym na nią lekarstwem są jarzyny i owoce, bo one właśnie mają właściwości neutralizowania kwasowości w organizmie.

**ZEGARKI  
OKULARY  
BIZUTERIA**



**CARL R. RAEDER**  
Rua Riachuelo, 147  
**CURTIBA**

Stefan siedział opodal przy stoliku. Spojrzał na żonę, która miarowo oddychała. Panowała zupełna cisza. Lampa naftowa rzucała słabe światło na pokój. Na łóżku główka Heli, wciśnięta w poduszki i otoczona jasnymi włosami, słabo odznaczała się na tle białej pościeli; uchylone usta drgały co chwilę skurczem. "Straszne, straszne to". Szeptał Stefan. Oparł łokiec o stół, wsunął palce w bujne swe włosy i tak siedział. Zegar na szafie bezustannie tykał, jakby mu się gdzieś spieszyło. Stefan przykmyknął powieki, za chwilę głowa jego obsunęła się nieco niżej, zasnął. Jak długo trwał sen? Nie wiedział. Zbudził go żalony, przerażony skowyt psa. Otworzył oczy. Cezar był przy łóżku, a przednie łapy miał oparte o krawędź. Łeb leżał na wyciągniętej ręce Heli. Stefan zerwał się, obudziła się i Maria, podeszli do łóżka. Hela leżała nieruchomo, półotwarte oczy nie drgały, nie żyła. Maria rzuciła się z płaczem na kolana i okrywała pocałunkami rękę Heli. Stefan zamknął palcami powieki zmarłej. I tak przetrwali do świtu obok siebie, a Cezar w pośrodku nich, trzymając łeb swój na łóżku przy Heli. Gdy ludzi zmorzył sen, wierny pies czuwał i wytrwał do ostatka. Życie Heli zgasto widocznie w chwili, kiedy Cezar wydał z siebie ów żalony skowyt. Rano zeszli się ludzie, komentowali wypadek, a na temat ukąszeń opowiadali dużo różnych zdarzeń. Przed wieczorem ponieśli ciało na cmentarz. Cezarem przez ten czas nikt się nie zajmował, zapomniano o nim, dopiero w momencie, spuszczenia trumny do grobu, przeliczył się przez ciżbę zebranych ludzi, stanął nad mogiłą i zawył żałośnie. Gdy ostatnie grudki ziemi padały na trumnę, słońce chyliło się ku zachodowi i ono ogarnęło blaskiem usypaną mogiłę i zgasto.

## XI

Cezar znikł. Nie było go parę dni, trzeciego dnia zjawił się na chwilę; zbiedzony, smutny, potulny i znów gdzieś się ulotnił. Pani Maria rozchorowała się. Stefan był w rozpaczy, wysłał list do Tadeusza, opisując nieszczęścia i to tak, jakby mu ulżyło. Tadeusz przyjechał, a wysiadłszy z wagonu, chociaż spotkał kilku znajomych, to jednak, unikając rozmowy, wszedł na drogę, prowadzącą do zagrody brata. Miejsce to dawniej pełna uroku i piękna, znana dobrze Tadeuszowi, wydawała się mu wprost obcą i ponurą, a spotykani ludzie, wprost niewinaciami nieszczęścia. Machinalnie wszedł na boczną dróżkę, wiodącą na cmentarz i za chwilę stanął przed bramą. Nad bramą, w poprzecznej belce, był widocznym mały, piękny krzyż. Westchnął i padł na kolana. Modlił się i wówczas tuż około siebie zobaczył Cezara.

Grunt stawał się grząski, więc wkrótce ukazało się jezioro, ukryte w wysokich trawach i sitowia. Wafa wody błyszczała w słońcu, a przyglądając się jeziorowi zauważył między kępami sitowia trochę wodnego ptactwa. Zawrócił.

Zbliżył się do zagrody brata i usłyszał głos Heli. "Cezar! hop, tak, doskonale, hop! wyżej, hop! Cezar". Tadeusz, oparty o sztachety, przypatrywał się tej scenie. Hela stała w środku różnego płacyka, trzymała pręt, a duży pies, Cezar, rozpedzony, przeskakiwał ponad prętem.

Dziewczę wyglądało ślicznie: ubawione, uwijające się w podskokach, rumiane, z nieco wywianym włosom, było podobne wprost do leśnej zadowolonej bogini, że Cezar był pojętym, postusznym i zwinnym. Radość ustępowała miejscu naćsaniu i to zależnie od tego, jak Cezar wykonywał jej wказы. Ona grąsła, a Cezar szczeakał i w zwinnych podskokach okazywał swe ukontentowanie. Znali się i rozumieli znakomicie.

W promieniach słońca złożyły się jej jasne włosy, z których kilka niesporych locków ustawicznie opadało na twarz.

Odpooczywała. I znowu rozległo się: "Cezar, hop!" Cezar teraz zamiast dać łusa przez pręt rzucił się ku sztachetom, począł się tasić do Tadeusza i radośnie naszczekiwać.

Hela spojrzała i wydała z siebie okrzyk: "Ah! to pan nas kontroluje?"

"Nie. Podziwiam tresurę. Zapewno to twoja praca nad Cezarem kuzynko?"

Cezar jest postuszny i rozumie się doskonale. "O to jest mój wychowanek od zupełnie małego. Obecnie ma przeszło 10 miesięcy".

"Tak, Cezar jest ładnym i mądrym" — zakończył Tadeusz.

## VII

Razu pewnego pani Maria pokazywała Tadeuszowi młodzieńtkie kurczątko i naraz usłyszeli krzyk Heli: Ah, ty rozbójniku! Do Kubusia z wizytą! Szkaradne kocisko! Wynos się stąd natychmiast!"

"A tam co się dzieje?"

Wolała pani Maria i pobeगीła do domu. Tadeusz za nią, wpadł jak bomby.

Przy klatce Kubusia stała Hela bardzo rozdrażniona. "Wyobraźcie sobie. Wchodzę do pokoju, a na tej szafce siedzi ogromne, szkaradne, bure kocisko. Siedzi i patrzy na Kubusia, byłby z pewnością skoczył na klatkę. Ślepiec tak mu się świecy, że aż strach. Jak nie krzyknie! a ten bęc w okno. Uciekł do ogrodu".

Wieczorem przy herbacie Tadeusz zagadnął Helę: "I to był bury kot kuzynko?"

"Bury i bardzo brzydki, nie lubię burred kotów".

No, no, żeby taki szkaradny, bury kot chciał zjeść pięknego Kubusia, to wprost niesłychanie", mówił Tadeusz.

"Pewnie, że niesłychane".

"I siedział na szafie?"

"Siedział."



# NA MARGINESIE ROCZNICY KLĘSKI WRZESNIOWEJ

W dniu 1 września b. r. miały 22 lata od daty uderzenia nawały zmotoryzowanych band hitlerowskich na nieprzygotowaną Polskę, szczerze rozobój i zniszczenie. Władze napadniętym krajem ukazały się luty mordowanych żołnierzy i jeńców wojennych, w tym także i jeńców niemieckich, którzy w niewolniczym bandon. — gorszym o oddanych tatarów, bo ubrojonym w najnowsze środki niszczycielskie i w formie pseudo kultury.

Drogi w napadniętym kraju, zapelnily się tłumami uciekającej i oszalanej ze strachu ludności, kobiety, dzieci i starców, wozami napełnionymi doborowymi, szukających ratunku. Ludzie tłoczyli się w poplochu, depcąc i rozpychając wzajemnie. Słabszy ginął trącony przez silniejszy. A z góry setki niemieckich aeroplanów kosilo z niskiego lotu uciekające tłumy, bezkarnie bombardując nieosłonięte miasta i osiedla polskie, w których po zajęciu przez napastnika, odbywały się masowe egzekucje, przeznaczone dla młodzieży należącej do organizacji sportowych.

Hitler na oczach całego świata przygotowywał się do zbójczej wojny. Sprzymierzenie przyobleczyli pomoc Polsce, pod warunkiem, że smywi przygotowani do obrony nie będzie drażniła Niemców. Dlatego do ostatniej chwili Polska nie mobilizowała swolch sił i w chwili napadu wróg zastał ją z niewielkimi siłami pogranicznymi.

Sily polskie liczyły zaledwie kilkadziesiąt aeroplanów, z których na pograniczu niemieckim było zaledwie 21 sztuk i armia pomorska, mająca bronić tak zwanego korytarza gdańskiego składała się z niewielu pułków wojska różnych broni. Jednak i ta garstka wojska zaczęła stawiać skuteczny opór. Reszta wojska polskiego rozrzucano po całym kraju, robita co mogła. Awiacja polska w pierwszych dniach zadała ciężkie

straty lotnictwu niemieckiemu, powodując rozbiście dwudziestu aeroplanów niemieckich i dziesięciu pilotów, sarkich tracąc sześć aeroplanów i trzech pilotów. Armia pomorska pomimo zadawanych ciężkich strat Niemcom, wobec liczebnej przewagi musiała się cofać. Westerplatte bronilo się dzielnie przeciw niemieckiemu pancernikowi "Seydlitz". Pod Szwabim Holstein. Pod Kutnem w najkrwawszej bitwie, wojska polskie pod dowództwem gen. Skotnickiego uderzylo konnicą na zmotoryzowane wojska Hitlera z taką sila, że musily się do czasowego cofnięcia się. Jednak to zwycięstwo okupione było zupełną zagładą konnicy i śmiercią dzielnego generała. Bylo to 6 września 1939 roku.

Sprzymierzeniecy, pomimo uroczystych przyrzeczeń, pozostawili Polskę wiasnemu losowi. Juz teraz nie potrazymy odzyskać tego, co straciliśmy. W dniu 9 września Warszawa, w tym czasie, została zajęta przez Niemców. W dniu 17 września 1939 roku.

Walczono na całym terenie Polski. Mniejsze i większe oddziały przenosily się z miejsca na miejsce, ale po jakimś czasie walka ograniczyła się do akcji podziemnej, która jednak przetrwała przez całą okupację niemiecką i w końcu przyzyczyła się do wojsk sprzymierzonych, przy boku których zadawała wielkie cieżki powalonej hydryze niemieckiej przycyzniając się walcie do ostatecznego zwycięstwa. Tak wiec Polska nie poddała się, walcząc bez przerwy do końca wojny,

jaką sprzymierzeniec na równi z innymi narodami. W ten sposób utwierdziła swe prawo do istnienia niezaleznego wobec całego świata.

Straty polskie we wojnie byly olbrzymie i stosunkowo do swej liczebności i wielkości, dużo większe niż innych narodów. Pomimo to, często opisuje się w prasie światowej, wyliczając straty innych krajów, wyciągając płacze się "izami krokodyla" nad straceni wojskowego zapomniając, że Polska straciła czwartą część ludności w walkach wojennych, w obozach koncentracyjnych, w egzekucjach masowych, w krematoriach, rozrzucana po całym kraju w najgorszych warunkach higienicznych i t. d. Rabowana przez okupantów z urzędem fabrycznych, bogactwy i dzielny wywozony przez okupanta do Niemiec, który palił na miejscu, jak to miało miejsce z bogatymi bibliotekami, rozbiłaniami różnych cennych pomników, burzeniem zburzono doszczętnie 70 procent domów. Zburzono miast i osiedli można liczyć na kilka tysięcy.

Tak mało się pisze o tym. A jednak naród polski wykazał niespożyty siłę do życia. W przelagłym szesnastu lat nie tylko, że odbudowano cały kraj z gruzów, zbudowano wielki przemysł, którym nie wiele krajów chwalić: Polska jest krajem w którym nie ma analfabetów, w którym oświata jest dostepna nawet dla najbiedniejszych. Stopa życia staję się le podnosi się. Wogóle jest na drodze do dobrobytu. Nie brak braki te stale i stopniowo znikają, stwarzając pomyslaną perspektywę na lepsze jutro.

Na ostatek, trzeba dodac, że Polska jest w tej chwili krajem o najwięcej zwartej swojej grupie etnograficznej, nie posiadającej problemów zagadnień mniejszościowych. Nawet ziemie odzyskane w ostatniej wojnie są w tej chwili tak etnograficznie polskie, że nie może być mowy o jakiejkolwiek rewikacji czy też retyfikacji jej zachodnich granic, bez zagrożenia wywołania nowej wojny światowej.

Iraty 14 sierpnia 1961.  
Marian Hessel.

Z poezji Polski Podziemnej z czasów okupacji

## Testament Poległych

(AUTOR NIEZNANY)

Nie odeszlismy od was, by graty fanfary.  
Nie potrzeba nam slowa w wiecnych wspomnieniach.  
Nie poleglimy smu, by zdwalac swiat stary  
I by kłamstwo wyroslo na prawdziwie cierpienia.  
Nie chcemy być tematem kwietnych publikacji  
Ani sporów zazartych cennym argumentem,  
I niech nikt się nie waży dochodzić swej racji,  
Przez to wszystko, co w śmierci żołnierskiej jest święte.

Niema różnic klasowych pod darnią zieloną  
Zaden przedział społeczny nas więcej nie dzieli  
Więc szanujcie tę równość. Gdy światła zapłoną,  
Niech nikt się naszych cieniów dzielić nie ośmieli  
Nie legenda, lecz pracą i pouszednim chlebem  
Trzeba głodnych nasycić i uczyć ich smynu,  
Aby złoto pszeniczne szumiało pod niebem,  
By więcej bylo zboża, niż liści wawrzynu!

Budujcie nową Polskę. Szanujcie Jej imię!  
Trzeba tak ją umocnić wiarą i miłością,  
Aby kresu dobiegły wędrowni pięknym,  
By nikt smu nie zakłócał popróchniałym kociom.

## Audycje w Rádio Cambiú

Audycje polskie w Rozgłośnia Cambiú w Araucaria (1100 km, fala 180,7) odbywają się według następującego rozkładu: MSZA ŚW. z objaśnieniami, kazaniem i litanią w języku polskim z parafialnego kościoła araukaryjskiego w dniu niedzieli i święta o godzinie 10-tej rano. Objawienia i listy pod kierownictwem ks. prof. Tadeusza Wróbla, C. M. "GODZINA POLSKA" — (muzyka, śpiew, odczyty i wiadomości z życia polskiego) — pod kierownictwem p. Anasztaza Flizkowskiego co niedziele od 14-tej do 15-tej godz. Ponadto, Rádio Cambiú, które jest "Katolickim Radiem Parany" nadaje codziennie w języku portugalskim (Głosy Pański) w południe, "Ave Maria" o godzinie 18-tej a następnie o godzinie 20-tej "Różaniec w Rodzinie".

W każdą niedzielę i święta nadaje MSZĘ ŚW. i kazania o godzinie 19-tej wieczorem.

Rozgłośnia Cambiú jest instytucją wybitnie katolicką utrzymującą się z opłat członków Klubu Rádio Cambiú ogłoszeń.

Członkowie opłacają Cr\$ 100,00 rocznie; przywileje członków są następujące: Msza Św. co miesiąc w intencji członków; ponadto, w dzień imienin członka specjalna dedykacja muzyczna.

Rádio Cambiú nadaje przez cały dzień: od 7-mej do 10-tej wieczorem.



Para o bom funcionamento do Estomago e Intestinos usar: ELIXIR WESTPHALEN

Wszyszy kupujcie w CASAS FERNAMBUCANAS a to dlatego, że sprzedają zawsze materiały oryginalne, światłe, oryginalne, tradycyjnej jakości, przy cenach popularnych.

Curitiba: Praga, Twardowskiego, 44; Praga, Sacarias, 44

Porto: Av. Rep. Argemiro, 112; S. José dos Pinhais, Antofonia.

## PASSAGENS

U.S.A. — CANADA EUROPA



Aéreas e marítimas. Documentos AEROMAR TURISMO Rua 15 n. 527 — Fone 4-8311

"Patrzcie państwo! Na szafę włazi. I ślepie świeciły mu się do Kubusia"?

"Świeciły".

"Tego to już było zawiele". Dowcipkował Tadeusz.

"Ach, dałbyś kuzynie spokój, bo się pogniewam."

Wieczorem już po herbatce siedzieli we troje przed domem. Stefan musiał zostać w oddalonym lesie przy pilnych pomiarach.

Okolica tonęła w mrokach, mnogość gwiazd, rozsiewanych na niebie, drgała światłkami, księżyc sunął odwiecznym trybem, ale czasami krył się poza ciemne obłoczki, to znów wypływał na tło czystego nieba i rzucił na ziemię błądy blask.

Ponad ziemią unosiły się mnóstwo wagalumów i silnym fosforycznym światłem wyświetlały kierunek swego lotu. Leciały góra, wysoko, to obniżały się, żeby znów wznieść się wyżej. Przyjemnie było podziwiać to żywe zjawisko przyrody.

Cezar leżał, podnosił łeb i śledził światelka robaczeków, a gdy który przelatywał nisko nad ziemią, zrywał się i gonił zawzięcie, gonik aż do chwili, gdy światelko zgasio.

### VIII

Pewnego razu Tadeusz, wróciwszy z miasteczka, wszedł do saloniku z plikiem gazet i książek polskich, które odebrał z poczty.

Pani Maria siedziała przy oknie, zajęta jakąś robotką, szychowała a Hela w chwili wejścia Tadeusza podnosiła duży wazon z jakąś egzotyczną rośliną.

Tadeusz rzucił paczkę na stół, podbiegł ku Heli, odebrał jej wazon i postawił na miejscu dla niego wyznaczonym i począł mówić: "Niech się malenstwo nie męczy, takie dzieciactwo!"

"O-o-o, bardzo proszę — obraziła się Hela — nie jestem żadnym dzieciakiem, w sierpniu skończyłam już piętnaście lat!"

"Co? już piętnaście lat, w to nigdy nie uwierzę. To jest już rok czasu, to prawie wiek sędziwy!"

Przekomarzał się uparcie Tadeusz.

"O... niewierny panie — pobiegła do etażerki i z pomiędzy książek wyjęła jedną, otworzyła okładkę i postawiła Tadeuszowi pod oczy.

Proszę przeczytać ten dokument, o - tu, tu, pokazywała palcem.

Na pierwszej wolnej kartce było wypisane ręką pani Marii: "Na pamiątkę mojej ukochanej siostrzyczce, Heli, w dniu ukończenia piętnastego wiosny życia"

Maria Zebrzycka.

"A co? piętnaście lat, czy nie piętnaście?"

Triumfowała Hela.

"Ten dokument mówi tylko o wiosnach, a o latach ani du, ani" spierał się Tadeusz.

"Cicho bądź kuzynie, bo się pogniewam". I w tym momencie uderzyła go lekko książką w rękę.

### IX

Tadeusz wyjechał do kopalni. W parę tygodni po jego wyjeździe, w dzień niedzielny, skąpany wprost w promieniach słońca, Stefan z żoną i Helą szli spacerem w stronę stacji kolejowej.

Cezar, biegając, naszczekiwał radośnie. Iasił się do Heli lub ugadał za motylami.

Było to w godzinach popołudniowych, upał słońca grudniowego przypiekał, barwne motyle bujały ponad ziemią, cykaly uparcie drwinały, wróżąc pogodę, a ludzie?

Cieszyli się szczęściem życia, spływającym wraz ze strumieniami promieni słonecznych.

Cieszyła się i Hela. Rozradowana szczebiotała, a śmiejąc się, ogadała coś siostrze.

Naraz zamilkła i zatrzymała się, ponieważ jej uwagę zwrócił kiny storczyk, rosnący na kłodzie, tuż na skraju drogi.

Pobiegła, wspięła się nieco na burzę, sięgnęła ręką, żeby storczyk lepiej uchwycić i silnie przechyliła się ku kłodzie.

Wszystko to trwało chwilę. Naraz uczuła silne ukłucie w lewą rękę i ujrzała obok kłody węża. Krzyknęła przeraźliwie i odskoczyła w tył.

Na krzyk Heli Stefanostwo zatrzymał się wylekili.

"Waż — waż — tam zawołała Hela.

Stefan szybko pobiegł do kłody i rzeczywiście ujrzał czolągającego quatier czarną w szare pręgi z krzyżem na tle.

Uderzył gada laską przez środek i przetrzącił. Zmija rzucała machała ogonem, ale nie mogła peizać, była już bezwładna. Stefanostwo gim uderzeniem roztrzaskał żmiji łeb, a reszta cielska jeszcze drgała przedśmiertnych kurczach.

Drżąca Hela tuliła w objęciach siostra. Stefan zbliżył się do nich i rzekł: "Waż zabity".

W tejże chwili zobaczył na lewym ramieniu Heli dwie malenistki pelki krw, które ukazały się z raneł.

Po twarzy Heli spływały wielkie krople potu, jęczała, nie mogła utrzymać na nogach, podtrzymywała ją siostra.

Stefan, widząc niebezpieczeństwo, obtarł z raneł zatrutą krew, a nąca Hela wzięła na ręce i szybko niósł do domu.

Ułożył ją na łożku, ramię było bezwładne, zaczęło puchnąć, aż zastrzyk.

Nie było polepszenia. Trucizna - jad działała szybko.

"Maniu, maniu, boli. Skarzyła się siostrze.

Pani Maria traciła wprost głowę, rozpaczając. O jakąś pomoc trudno, a właściwie nie było w tym stanie Heli żadnej pomocy, w mu zapanowała rozpacz i bardzo przykre przeczucie.

Zapadła noc, zdawała się długa i okropna bezmiarem nieszczęśliwego Cezar wsunął się do pokoju chorej i jakby rozumiejąc nieszczęście zachowywał się cicho i potulnie.

Okolo północy Hela utraciła opuszc.

Stefanostwo ani na chwilę nie omieszczali chorej. Maria szła z zamaną rozpaczą. Czowali razem.

Nad ranem Hela, zdaje się, usnęła i tylko przez sen pojękując, zasnęła oparta głową o tył fotelu.



Lekarze:

DR. ED. TEMPSKI
Praktykował w szpitalach w Polsce.
Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej.

DR. GABRIEL NOWICKI
Dyplom uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniu. Paraskiego

DR. WOLFGANG KRAUSE
CLINICA GERAL DE ADULTOS E CRIANÇAS
Doutor das senhas, doenças venéreas.

DR. KOSSOBUDZKI

KLINIKA LEKARSKA - CHIRURGIA
Przyjmuje od 9-iej do 11-iej i od 14-iej do 17-iej

OFIARY

- NA SEMINARIUM SW. WINCENTEGO
"Stary Czytelnik" z São Paulo Cr\$ 1.000,00
NA KAPLICE W ZIEMI ŚWIĘTEJ
Czesław Głowecki Cr\$ 50,00

OD ADMINISTRACJI "LUDU"

Ostatnio nadeszła pieniądze do Administracji "LUDU"
Prof. Kazimierz Mazur (PINARE), Stanisław Nowakowski (UNIAO DA VITORIA), Edward Wojakowski (CARLOS GOMES)

WAGI! Prosimy podawać adres zwrotny, aby wiedzieć
na przelata pieniądze. Bez adresu Redakcja otrzymała nie

DR. MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych

DR. ST. BEMBEN
Klinika ogólna: leczy choroby by kobiece, choroby żołądka, wzdęcia i wewnętrznę.

DR. LUDWIK RYDYGIER
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA.

Dr. J. A. DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg. Choroby kobiece - Klinika ogólna.

Adwokaci:

DR. JAN GRABSKI
DR. C. J. GRABSKI
Rua Dr. Murici, N.º 642 - 2.º andar - Sala 205

DR. PAWEŁ FILIPAK
Ułatwia sporządzenie należnych formachosk związane z zaproszeniem osób na pobyt stały lub czasowy z Polski do Brazylji.

DR. EDWARD BOCHNIA
ROZMAWIA PO POLSKU
Złatwia wszelkie sprawy adwokackie

Dentyści:
DR. WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 2 - 6.

DR. LUCJAN KASPSZAK
Praca Osório, 45, 1.º and. 105.
Złatwia wszelkie sprawy adwokackie.

DR. EDWARD ŻELAK
Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje.

DR. POLAN URBAN
DR. ARY L. BITENCOURT
FONTOURA
Al. Carlos de Carvalho, 350

DR. B. SIELSKI
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 98, esquina da Rua 15 de Novembro, 9.º andar.

Retificadora BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYŚRĘBNE.

Casa de Saúde S. FRANCISCO
Rua São Francisco, 147 - CURITIBA - Telefon: 4-5440
Kompletne wyposażenie Chirurgii, Polidontologii, Radiologii.

Casa 3 "B" Casa Pavão
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511
HIPOLITA DOPIERALSKIEGO
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, buziek, kossul.

Posto das Lambretas
PEÇAS E ACESSÓRIOS - CONCERTOS E REFORMAS EM GERAL
TUDO PARA SUA LAMBRETA

CASA SAITO LIMITADA
NAWOZY - MASZYNY - MOTORY
POMPY - TRAKTORY
NASIONA I WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE

"A Vencedora" FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.
Curitiba - Rua Cabral, 451 - Telefon: 4-6894

Casa Tarobá Oficina Curitiba
Jedyna specjalizowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA

Farmacia e Drogeria Stelfeld
Matr.: Praça Tiradentes 530
Filia: Rua Riachuelo, 138 i FARMATELA Travessa Oliveira Belo, 71.

Casa Cruzeiro
Sielski, Salsquero & Cia.
Fone 4-1749
Praça Coronel Enéas, 152

LISTY DO REDAKCJI

(Dokończenie ze str. 2-iej)
A z resztą, moi Panowie, gdyby nawet była jakaś nieścisłość w podanych danych, to niema znaczenia, jeżeli chodzi o wykorzystanie okazji

Stawianie przeszkód czy zwalczanie tego rodzaju imprez patriotycznych, uważam za wysoce szkodliwe.
Tadeusz Morozowicz.

★ Rio de Janeiro 9 sierpnia 1961 r. - Wielebny Księżę Redaktorze! - Przesyłając wiadomości o wyniku konkursu, którego laureatka została panna "polono-brasileira", korzystam z okazji, by złożyć najpiękniejsze podziękowanie i wyrazi szacunek B. A. Meleniewskij, 93, r. Azevedo Lima (Rio Comprido).

Rio de Janeiro - [Konkurs urody abiturientów 1961 r. w stanie Guanabara, utworzony z Rio de Janeiro i okregu, po przemianowaniu stolicy w głąb kraju - zakończył się "koronacją" osiemnastoletniej Jadwigi Śliwowskiej, absolwentki Colégio Lutecia, córki Bolesława i Marii Śliwowskich.

Wśród nagród konkursu organizowanego przez dziennik "A NOITE", przewidziana jest 15-to dniowa wycieczka do Parizy, gdzie piękna Jadzia będzie przedstawicielką pokolenia "Carlosas" urodzonych podczas drugiej wojny światowej - wybranej z spośród tysięcy słynnych z urody córek 3-ty milionowego - "miasta - cudu".

Radość wśród kolonii polskiej jest tym większa, bo śliczna laureatka jest jedyną zaszłonoego prezesa niepodległościowego Towarzystwa POLONIA - Rio.

★ Colatina (Espírito Santo).
Tyle pisują nasi rodzacy do gazety "Lud" o swolch miłośnościach i o życiu na swych koloniach, że i ja, choć nie pisarka, ośmieliłam się napisać trochę o kolonii Colatinie, gdzie ja i wielu innych rodaków mieszkamy już od 30 lat.

Dla nas tutaj gazeta "Lud" jest prawdziwym skarbem i dobrodziejstwem. Gdy czytałem w niej o polskiej pismu, to czuję się "otwierają" i serce mi rozszerza z radości i żalu, że to, co my starzy jeszcze odczuwamy, to młodzież śmiechem zbywa.

cywał złote góry, których do dziś dzień nie widać. Kto wyjechał z Polski do Ameryki Południowej, myślał że zrobi wielki majątek, jeśli nie dla siebie, to przynajmniej dla swych dzieci. Ci, co przyjechali do Espírito Santo i mając trochę gotówki zakupili 3 lub 4 "szakry", dają sobie rade, bo mają gdzie chować bydło i sadzić kawę, kurkudzę, czy figon. Jeden "szaker", choć wydaje się duży, składa się z bagien, gór stromych, że tylko kozy mogły by na nim wyleść. A więc "kochane" mrońki wleżą na pole, to zniszczą wszystko tak, że ledwo co zostanie na utrzymanie. Pożywnie i białzinie trzeba chronić przed mrońkami, trzymając wysoko nad ziemią, bo inaczej z tego nic nie zostanie.

Byliśmy ze skargą u Administracji tutejszej, żeby nam coś dali na te mrońki. Dali "formicydy", ale cóż z tego, gdy nie wszyscy jej użyli. Jedno gospodarz jak wytypli mrońki na swoim polu, to one przyszyły z ziemi sąsieda. Ci, którzy formicydy nie użyli. Dlatego też - ko może uciekać stąd do Parany lub Rio Grande. Zostali tylko zamójnisi, którzy dalej wojują z mrońkami za pomocą formicydy.

Była u nas malaria na którą r niektórzy chorowali przez 4 lata. Ratowaliśmy się chininą. Pomogła niby, ale wszyscy zostali blazdi i nie chudzeni jak cień. Ani silnie było do pracy, a dzieciom trzeba pracować dać jeść. Oj, biedowaliśmy tutaj i jeszcze biedujemy, bo choroba mnie i męża nie opuszcza.

Dwa razy do roku przyjeżdżają do nas kładz misjonarzy. Szkoła tylko, że ja o brazyljsku nie umię się spowiadać. Kiedyś był tu u nas ks. Sokół, co później wyjechał do Parany i zdaje się, że i do Polski. Wtedy nam było dobrze, bo wszystko odprawiało się po polsku.

Jedna moja wnuczka wy-

DWUSTU PRZEDSTAWICIELI W AMERYCE ORAZ 10 ODDZIAŁÓW W POLSCIE
WARSAWA - KRAKÓW - RZESZÓW - NOWY TARG - TARNÓW
SZCZECIN - GDYNIA - KIELCE - ŁÓDŹ - WROCŁAW
Gwarantuje najlepszą obsługę naszych klientów
P. TRADING CORPORATION
25 BROAD STREET NEW YORK, 4 N. Y.
Dept.

CASA DOS PINTORES

WERNECK & CIA. LTDA. "ROCHEDO"
FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
Praça Ozório - Edifício ASA - Fone: 4-6460 - Cx. P.: 347 - Mówi się po polsku



BRASIL EM 5 MINUTOS

RIO GRANDE DO SUL
Pôrto Alegre cenário da confraternização do ruralismo americano.

\* A exposição nacional de Pecuaría que o Presidente Jânio Quadros inaugurará no dia 26, constitui uma festa da América!
Iniciou-se domingo último, uma semana de grandiosas festividades, na exaltação da gigantesca obra realizada pelo ruralismo rio-grandense em favor do aceleramento da emancipação econômica e industrial do Brasil. — Jamais Pôrto Alegre ou qualquer outra cidade do Brasil teve a oportunidade de contemplar um certame tão homogêneo, tão grandioso e de tão alta qualidade como a Exposição Nacional de Animais e Produtos Derivados. — Depois de Punta del Este, em Pôrto Alegre reuniu-se-ão as mais destacadas personalidades da América do Sul, contando com a presença do Chefe da Nação Brasileira e todo o seu Ministério. — O problema do financiamento preocupa os expositores.

Por J. Thadéo ONAR
Redator do DIÁRIO DE NOTÍCIAS
(Relatório completo no próximo número)

DISTRITO FEDERAL

\* BRASILIA — Praga ameaça a safra de cacau — Devido à praga chamada "Podridão Parda" que ataca os cacauzeiros, a atual safra de cacau deverá ter seu valor reduzido de 30 para 8 bilhões de cruzeiros, conforme informações de uma Comissão que veio da Bahia a Brasília para expor o problema ao Presidente da República.

\* BRASILIA — Inauguração de escolas primárias — O prefeito Paulo de Tarso inaugurou e entregou à população da Asa Norte duas escolas primárias, cada uma das quais possui quatro salas de aula, comportando cerca de 200 alunos, em dois turnos.

\* BRASILIA — Ofensiva do PTB contra Quadros — A ala mais radical do PTB está-se preparando para desencadear uma ofensiva destinada a transferir para a área popular a luta entre o governo e a oposição. A ofensiva versará em torno da elevação do custo de vida e suas repercussões sobre as classes trabalhadoras.

\* BRASILIA — Quadros recebe Cabot, Azov e Sévigny — O presidente Jânio Quadros teve ultimamente três audiências importantes: com o embaixador norte-americano John Moors Cabot que veio despedir-se do presidente, pois deixará o seu posto para o sr Lincoln Gordon; com Vikta Azov, chefe da delegação comercial da URSS que entregou ao presidente uma mensagem pessoal de Krushev, a "mais terrível" sobre a crise de Berlim; e com o ministro da Defesa do Canadá, Pierre Sévigny que, além de entregar uma saudação do governo do seu país ao Brasil, falou sobre o propósito do Canadá de financiar a importação para o Brasil de aparelhamentos de ordem técnica.

PARANÁ

\* LONDRINA — Pedradas impedem Julião de falar — Devido a um tumulto, o deputado estadual pernambucano Francisco Julião não conseguiu realizar uma conferência, na Faculdade de Direito de Londrina, sobre reforma agrária e do Segundo Congresso de Trabalhadores Rurais do Paraná.

SÃO PAULO

\* PINDAMONHANGABA — Convite a Allan Shepard — Durante a sessão ordinária da Câmara Municipal, foi aprovado, nesta cidade paulista, requerimento solicitando o envio de ofício à Embaixada norte-americana no Rio, formulando convite a Allan Shepard para visitar esta cidade, como hóspede de honra.

\* SÃO PAULO — Sugestão para mudança de capital — O prefeito Prestes Maia sugeriu, em palestra televisada, que o município de São Paulo poderia deixar de ser capital do Estado, para assim beneficiar-se das vantagens tributárias concedidas aos municípios do Interior pela Constituição.

DUQUE DE CAXIAS
(Luiz Alves de Lima e Silva)

Nascido no Rio de Janeiro em 1803, faleceu em 1889. Pertencera a uma família de militares cujos membros se distinguiram na carreira das armas.



"O Dia do Soldado" (25 de agosto), culminando esta solenidade com desfiles militares, juramento de recrutas, corridas de facho etc.

MOBILIZAÇÃO NACIONAL CONTRA ANALFABETISMO

A Redação do jornal "LUD" recebeu do Exmo. Sr. Brígido Tinoco, Ministro da Educação e Cultura, o honroso convite para participar, no Planalto, em Brasília, da solene cerimônia, de lançamento da "Campanha de Mobilização Nacional Contra o Analfabetismo".

Apresentamos abaixo o texto do telegrama que nos enviou seu Excia. bem como o agradecimento da Direção desta folha.

"OF URGTE ILMO SR. REDATOR CHEFE DO JORNAL LUD ALAMEDA CABRAL 346 CURITIBA PR.

H 343 RIO GB 2078200, 60, 11, 21

596 17 8 61 EM NOME PRESIDENTE DA REPUBLICA E MEU PROPRIO TENHO PRAZER CONVIDAR O JORNAL LUD PARA LANÇAMENTO MOBILIZAÇÃO NACIONAL CONTRA ANANALFABETISMO EM SOLENE CERIMONIA CARATER NACIONAL REALIZADA PALACIO PLANALTO BRASILIA 11 HORAS DIA 22 AGOSTO CORRENTE ET ATENCIOSAS SAUDS. BRIGIDO TINOCO MINISTRO DA EDUCACAO E CULTURA.

Ao Exmo. Sr. Ministro Brígido Tinoco

Palácio do Planalto - Brasília - Distrito Federal.

A Direção do Semanário "LUD" agradece penhoradamente o honroso convite da V. Excia. Impossibilitada de mandar seu Diretor à solene cerimônia da Mobilização Nacional contra o Analfabetismo, esta Direção toma solene compromisso de colaborar por todos os meios com V. Excia. nesta campanha da vital importância para todo o país.

Redação "Lud" - Cx. P. 155 - Curitiba - Paraná

MUND EM 5 MINUTOS

ESTADOS UNIDOS

\* WASHINGTON — 1.500 homens para Berlim ocidental — A Casa Branca anunciou que o presidente Kennedy ordenou o envio de 1.500 homens para o setor ocidental de Berlim, para reforçar a guarnição norte-americana estacionada na cidade, em vista da crise provocada pelos comunistas. Atualmente o efetivo norte-americano em Berlim é de cerca de 5.000 homens.

\* CABO CANAVERAL — EUA lançam o satélite "Explorer XII" — Os Estados Unidos lançaram ao espaço, com o auxílio de um foguete "Delta", o mais perfeito satélite artificial até hoje construído pelo homem. O satélite tomou o nome de "Explorer XII".

IUGOSLAVIA

\* BELGRADO — 19 países para a Conferência de Belgrado — A Iugoslávia anunciou que 19 países já aceitaram o convite para a participação da conferência internacional de países não comprometidos que será iniciada nesta cidade a 1 de setembro. Acreditada-se que a conferência durará de seis a sete dias. Vários países, entre os quais o Brasil, enviarão observadores.

JAPÃO

\* TOQUIO — Visita de Mikojan ao Japão — O primeiro vice-presidente do Conselho de Ministros da URSS, Anastas Mikoyan, fez uma visita ao Japão. Essa visita constituiu-se num verdadeiro malogro político.

U. R. S. S.

\* MOSCOU — A URSS não reclamaria direitos soberanos no espaço — O diretor do Instituto de Geografia Aplicada e membro da Academia Soviética de Ciências, Yevgen Fedorov, declarou que a URSS não reclamaria direitos soberanos no espaço cósmico e que não haverá bases militares na lua, nem serão travadas "guerras coloniais" por Marte e Venus.

PORTUGAL

\* LISBOA — Portugal liquidará angolanos — As autoridades portuguesas revelaram que até setembro próximo, o exército português cerca de 10 mil rebeldes angolanos. As operações de limpeza prosseguem em várias regiões da Angola.

CHINA POPULAR

\* HONGKONG — Expulsão de côlera na China — Segundo fontes chegadas a esta cidade, os chineses que atualmente estão grassando uma epidemia de côlera na China Popular, foram creditados-se que já tenha sido evitado de 20 a 30 mil mortos.

ALEMANHIA ORIENTAL

\* BERLIM — Muralha da linha divisória — O chefe da Alemanha Ocidental mandou erguer uma muralha na linha divisória entre Berlim, tentando impedir as fugas para a parte ocidental da cidade. Trata-se de um muro de concreto de um metro e meio de altura e de largura, sobre o qual serão instalados pontos de vigilância.

ALEMANHIA OCIDENTAL

\* BERLIM — Willy Brandt fala em concentração comunista — Foi realizado na frente do edifício da Prefeitura de Berlim, uma manifestação de protesto contra o fechamento da linha de demarcação entre os dois setores da capital alemã, por iniciativa da RDA. Cerca de 20 mil pessoas participaram da manifestação, durante a qual falaram o prefeito e o chefe da Prefeitura de Berlim Ocidental.

GUIANA INGLÊSA

\* GEORGETOWN — Cheffi Jagan, primeiro ministro da Guiana Inglesa, foi ferido, em consequência de um ataque ao seu carro a 50 km. de Georgetown, mas conseguiu salvar-se graças à proteção de seus guardas que estavam com ele. Informa-se que foram de 90 pessoas fixadas nas suas últimas duas horas de os comícios realizados nos partidos políticos.

PORTO RICO

\* SAN JUAN DE PORTO RICO — Sobrinho do ex-governador foi ferido à bala — O ex-governador de Porto Rico, extinto generalissimo Pedro Ferrn, foi ferido com uma bala no peito em uma reunião com o agente da Central da polícia, em San Juan. Ferrn foi ferido no abdômen e foi um dos primeiros a sofrer de uma lesão física no regime quando Ferrn ofereceu garantias de segurança pela democratização.

Rir é o maior Remédio

DUELO POR BOLA — O redator de uma página recebe uma carta anônima... "Senhor, em vista do fato de ontem eu o tenho tido com a presença de... Considere-se satisfeito... amabas as faces e o nariz arrebentado..."

DESCONFIANÇA — Um rocheiro vai dentu... O dentista amarelo diz-lhe que julga... sável colorido o mesmo tempo... perguntou o mesmo tempo... Não é necessário... dentista. Não é... homem. O que... antes de adotar... o dinheiro que...

O "AMIGO DA ONÇA" DO CAMPONÉS!

Se alguém tem amigos da onça, em número que não acaba mais, é o trabalhador do campo. É um vigarista que passa a mão no seu dinheiro, obtido com o suor de seu rosto. É o dinheiro arrancado honestamente da terra que o Amigo da onça vem procurar. Os políticos, demagogos, esses também são amigos, quando precisam votos, depois não dão bola — são outros amigos da onça. As seitas protestantes invadem o interior, trazendo livros, bíblias heréticas, com duas finalidades: obter dinheiro para a seita, com a venda desses livros e propagação ou conseguir adeptos. Estes gostam do lavrador. Sabem que ele não conhece livros e o primeiro que vê, compra. — Todos eles são amigos da onça do camponês.

O GRANDE AMIGO DA ONÇA

Em outros tempos, não existia o nome "Amigo da onça", chamávamos a tais homens: falsos profetas; lobos com pele de carneiro, demagogos. Hoje a todos eles chamamos, amigos da onça! O grande demagogo, o falso profeta, o lobo vermelho, com pele do ovelha, o amigo da onça do camponês é o deputado Francisco Julião. Quem é este profeta? Quem é este amigo da onça? Deixemos que ele responda: "Não sou cristão. Sou agnóstico. Sou socialista". Foi isto que ele disse quando esteve em Curitiba. O que quer dizer: "Não sou cristão"? Todos o sabemos. Julião não é católico. Não é protestante. Não admite nem professa a doutrina de

Cristo. Pode ser tudo, menos homem que aceita Cristo e Sua doutrina. "Sou agnóstico" — com isto, em palavras simples, o deputado e agitador de Pernambuco, quiz dizer, que não acredita em Deus, não admite a vida sobrenatural, não aceita a vida eterna — é homem sem fé. Isto ele mostrou na conferência, em Curitiba, quando vomitou contra a Igreja e contra o clero, indistintamente. Mas, esse "amigo da onça" — conhece passagens da Bíblia, dos santos da Igreja, das encíclicas sociais dos papas — principalmente — "Mãe e Mostra" — e chega a afirmar que o papa está com ele. O "papa - agricultor" — está com ele! É o homem sem fé — agnóstico — mas para confundir emprega todos os recursos.

"SOU SOCIALISTA"

Todos empregam esse termo, mas para evitar confusões, tentaremos explicar simplesmente o que o "LUD", todos possuem um pedaço de terreno, uma casa, outros têm uma fábrica, ou uma empresa. Tanto os agricultores, quanto os comerciantes, os industriais, como os médicos e advogados, possuem alguma coisa e se ainda não possuem, podem e esperam possuir algum dia. A dona do qual, isso são livros. Donos daquilo que possuem e daquilo que poderão obter. Entre as pessoas que enumeramos acima, encontramos várias classes: professores, operários, doutores, professores (profissionais liberais),

industriais. Ricos e pobres. Isto é o que vemos; o que o leitor também vê!

O socialista, diz que tudo isto está errado. Mas tudo. Tudo tem que mudar. E como? — Pela luta de classes. Pelo desaparelhamento da propriedade privada. Tudo deve ser de todos. Isto é socialista!

"AS LIGAS CAMPONESAS"

Julião não ficou só na pregação. Sob o pretexto de melhores dias; mais bem-estar; mais justiça organizou as ligas camponesas.

Principiou numa pequena cidade do interior de Pernambuco. Armou os homens do campo, que atacaram engenhos de açúcar; fazendas; fomentou greves, as guerrilhas. Hoje as ligas encontram-se no Estado de Pernambuco e em vários outros estados da Região Nordeste.

As ligas têm dois aspectos. Servimo-nos da explicação do governador Cid Sampaio, contra quem Julião despejou veneno em Curitiba.

O lado humano, justo e necessário das ligas é a organização do homem do campo. Desorganizado e presa da exploração; da injustiça; da ignorância. Organizado — ele pode pedir às autoridades, que façam justiça; pode exigir e será ouvido.

Esse lado humano nós o pregamos para os nossos próprios agricultores. Essa não é o lema do papa e daqueles que de fato querem dias melhores para o camponês. Mas a política, a demagogia, o amigo da onça, aproveitam-se dessa oportunidade. Ao lado de pregar o que é

bom — a união dos camponeses — divulga, espalha entre os lavradores idéias socialistas, comunistas.

Como? Defende que os camponeses devem fazer a justiça por si. Para tanto distribua armas cubanas; serve-se da tática comunista de propaganda: mostra o lado negro em que estão; as péssimas condições do trabalho pesado e a pobreza; promete um paraíso, onde não haverá mais classes; nem propriedade privada. E os camponeses vão atrás de Julião.

A VÍTIMA É O CAMPONÉS!

É pelo simples fato de que o Amigo da Onça age na confusão. Promete uma coisa, sem explicar o que bem pretende. Diz que não haverá mais classes; a propriedade privada não existirá mais.

De quem serão as fazendas? Quem será o dona das terras? Quem será o patrão? — Tudo ficará nas mãos do Estado — o único dono da terra, das empresas, dos homens e da liberdade.

Existirão duas classes: O estado - patrão e o agricultor - escravo. Isto é tão verdade que um estado socialista não existe. É um degrau, uma ante-sala do socialismo. Julião disto não fala!

Por isso chamamos Deputado Julião de Amigo da Onça. Porque ele prega dias melhores; promete, mas de fato quer e pretende a implantação do comunismo — a desgraça do homem do campo.

Francisco Dranka.